DZIŚ 10 STRON SPORTU

DEVELOPRES WYGRAŁ 7. MECZ

STR. 15

MIASTO SZKŁA KROSNO ZAWODZI, TRENER WITKA REZYGNUJE

str. 14

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

Poniedziałek 16.11.2026 | **www.nowiny24.pl**

Nr 222 (21 929) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Najwyższa estakada w Polsce. Widok robi wrażenie – Str. 4

eprasa.pl 6576e0c856

POLECAMY

JUTRO: Kto w Polsce należy do klasy średniej ŚRODA: Uzdrowiska polecane na jesień

16.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Edmunda, Gertrudy, Małgorzaty, Marka
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NASZE SPRAWY

Wizytę w ZUS można umówić wcześniej

Opr. Bogdan Hućko

Zamiast czekać w kolejce, warto wcześniej zarezerwować wizytę w ZUS-ie. Klient może wybrać placówkę oraz dogodny dla siebie dzień i godzinę spotkania. Rezerwacji można dokonać przez eZUS, aplikację mobilną mZUS lub telefonicznie.

System umawiania wizyt w ZUS-ie działa już od wielu lat. Mimo to większość klientów nadal przychodzi bez wcześniejszej rezerwacji i czeka na obsługę w kolejce. – Osoby, które chcą osobiście załatwić swoją sprawę w ZUS-ie, mogą wcześniej umówić spotkanie z pracownikiem sali obsługi klientów. Dzięki rezerwacji unikną oczekiwania w kolejce i skorzystają z obsługi w wybranym dniu i o ustalonej godzinie – informuje Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. podkarpackim.

Aby zarezerwować wizytę przez platformę eZUS, należy zalogować się na swój profil i wybrać [Wizyty] > [Rezerwacja wizyty], a następnie kliknąć niebieski kafelek [Umów się na wizytę] w prawym górnym rogu ekranu. Kolejny krok to zaznaczenie opcji wizyty stacjonarnej oraz wybór oddziału i tematu sprawy. Na koniec należy wskazać dogodny dzień i godzinę spotkania. Wizytę można również umówić w aplikacji mobilnej mZUS. W tym celu należy wybrać [Wizyty] > [Wizyty w ZUS] > [Zarezerwuj wizytę], a następnie wskazać jednostkę ZUS, w której ma się odbyć spotkanie, oraz temat sprawy. Po wybraniu tematu sprawy na ekranie pojawi się kalendarz, w którym należy wskazać dogodny dzień i godzinę spotkania. Wizytę można umówić nawet na ten sam dzień, jeśli są jeszcze wolne terminy. Po przyjściu do placówki ZUS należy skorzystać z biletomatu, wybrać znajdującą się na dole ekranu opcję [Wizyta zarezerwowana] i wprowadzić swój login do eZUS.

Aby zarezerwować wizytę telefonicznie, należy skontaktować się z najbliższym oddziałem ZUS. Numery telefonów są dostępne na stronie zus.pl. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
9°C/4°C

jutro
8°C/7°C

ROZMOWA

Mężczyzna ma być silny i zaradny, a potem... umiera przedwcześnie

Mira Suchodolska (PAP)

Polscy mężczyźni żyją o 7–8 lat krócej niż kobiety, częściej odbierają sobie życie i rzadziej korzystają z profilaktyki. – Mężczyzna ma być silny, utrzymywać rodzinę, nie okazywać słabości. Kiedy przestaje sobie radzić, często nie wie, gdzie szukać pomocy – mówi Artur Białoszewski, dyrektor Ośrodka Strategii i Analiz Okręgowej Izby Lekarskiej.



FOT. OIZ W WARSZAWIE

Artur Białoszewski: - W Polsce szczególnie istotna jest nadumieralność młodych mężczyzn

Polscy mężczyźni żyją średnio o siedem–osiem lat krócej niż kobiety. Biologia nas tak urządziła czy faceci sami pracują na wcześniejszą śmierć?

Jedno i drugie. Różnica w oczekiwanej długości życia kobiet i mężczyzn występuje praktycznie na całym świecie. Częściowo wynika z biologii, między innymi wpływu testosteronu na układ krążenia i skłonność do podejmowania ryzyka.

W Polsce szczególnie istotna jest nadumieralność młodych mężczyzn. Giną w wypadkach, umierają wskutek urazów, odbierają sobie życie. Jeżeli umiera trzydziestolatek, tracimy potencjalnie kilkadziesiąt lat jego życia. Do tego dochodzą choroby układu krążenia i nowotwory.

A jednak mężczyzna w Europie Zachodniej ma większe szanse dożyć starości niż Polak.

Różnica między długością życia kobiet i mężczyzn występuje wszędzie, ale nie wszędzie jest tak duża jak u nas. Znaczenie mają warunki życia, dostępność opieki zdrowotnej, profilaktyka i świadomość zdrowotna.

Nawet w Polsce nie wszyscy mężczyźni mają jednakowe szanse. Między mężczyzną z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym a mężczyzną z wyższym wykształceniem różnica oczekiwanej dalszej długości życia w wieku 30 lat wynosiła w latach 2020–2022 niemal trzynaście lat.

Niemal trzynaście lat życia różnicy w zależności od wykształcenia? Brzmi to tak, jakby dyplom uczelni był polisą na dłuższe życie.

Wykształcenie wiąże się z większą świadomością zdrowotną, ale również z sytuacją ekonomiczną, warunkami pracy i dostępem do świadczeń.

Co ciekawe, w Polsce szczególnie niekorzystna sytuacja dotyczy mężczyzn mieszkających w małych miastach, a niekoniecznie na wsiach. Z małych miast wyjeżdżają młodzi, często lepiej wykształceni ludzie. Pozostają osoby bardziej narażone na różne czynniki ryzyka. Dochodzą do tego gorszy dostęp do lekarzy, ograniczone możliwości zatrudnienia i poczucie braku perspektyw.

Każdego dnia w Polsce życie odbiera sobie kilkanaście osób. Zdecydowana większość to mężczyźni. Gdyby tyle osób ginęło codziennie w jednym rodzaju wypadków, mielibyśmy narodowy alarm. Dlaczego wobec samobójstw tak łatwo przechodzimy do porządku dziennego?

Musimy zrozumieć, że zdrowie ma trzy wzajemnie powiązane wymiary: fizyczny, psychiczny i społeczny.

Możemy spotkać mężczyznę, który wygląda na zdrowego, pracuje, uśmiecha się, mówi, że wszystko jest w porządku, a później dowiadujemy się, że odebrał sobie życie.

Role społeczne, jakie przypisano mężczyznom, mogą stanowić ogromne obciążenie. Mężczyzna ma być silny, zaradny, ma utrzymać rodzinę, rozwiązywać problemy i nie okazywać słabości. Kiedy zaczyna sobie nie radzić, często nie wie, gdzie szukać pomocy albo uważa, że nie powinien o nią prosić.

Ja się z tym nie godzę. Jeżeli widzę, że któryś z moich kolegów nagle się zmienia, pytam go, co się stało i jak mogę mu pomóc. Nie przy innych, tylko w cztery oczy.

A może za późno zaczynamy się martwić o mężczyzn? Z jakimi problemami mierzą się ci, którzy nie skończyli jeszcze trzydziestki?

Coraz większym wyzwaniem jest zdrowie psychiczne. Młodzi mężczyźni zgłaszają się z zaburzeniami lękowymi, depresyjnymi, problemami ze snem i przewlekłym stresem. Pojawia się również wypalenie zawodowe, nawet u ludzi, którzy dopiero rozpoczęli pracę.

Znaczenie ma współczesny styl życia, w tym nadmierne korzystanie z ekranów. Z drugiej strony młodzi ludzie coraz częściej potrafią powiedzieć, że potrzebują pomocy.

Narasta też problem otyłości i braku ruchu. W badaniach młodzieży szkolnej zaledwie co piąty polski chłopiec w wieku 15–16 lat deklarował godzinę aktywności fizycznej każdego dnia. ©℗

eprasa.pl 6576e0c856

PRZEMYŚL

Miała oferować 4300 dolarów za zabójstwo byłego męża. Grozi jej nawet dożywocie

Sąd otrzymał akt oskarżenia, w którym Sofii B. przypisuje podżeganie do zabójstwa byłego męża.

Andrzej Pleś



FOT. PIXABAY.COM

Oskarżona miała znaleźć potencjalnego wykonawcę zlecenia i zaproponować mu za taką „usługę" 4300 USD

Śledczy z Prokuratury Okręgowej w Przemyślu nie mają wątpliwości, że kobieta działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia Jarosława B. życia. Z materiału dowodowego wynika, iż do zdarzeń objętych zarzutem miało dojść na terytorium Ukrainy w okresie od grudnia 2019 r. do 3 lutego 2020 r.

To tam oskarżona miała znaleźć potencjalnego wykonawcę zlecenia i zaproponować mu za taką „usługę" 4300 dolarów amerykańskich. Zdaniem śledczych poddała nawet pomysł, w jaki sposób Artiom A. ma pozbawić jej byłego męża życia: porcja leków, które miały mężczyznę uśmiercić albo zabójstwo upozorowane na wypadek. W obydwu wersjach planowany przebieg zdarzeń miał sugerować, że do zgonu doszło w sposób naturalny lub bez intencjonalnych, zamierzonych działań osób trzecich.

Z początkiem lutego 2020 r. Sofia miała przekazać Artiomowi A. 500 USD tytułem zaliczki i pokrycia kosztów podróży z Ukrainy do Warszawy, gdzie mieszkał Jarosław B. Zleceniobiorca nie miał zamiaru wykonać zlecenia, toteż 3 lutego 2020 r., więc w dniu kiedy otrzymał część należności, Sofia B. została zatrzymana przez ukraińskie organy ścigania. Polscy śledczy objęli ją zarzutami nieudolnego podżegania do zabójstwa, związanymi m. in. ze sprawstwem kierowniczym, poleceniowym, pomocniczym i art. 148 kodeksu karnego, więc zabójstwa. Przesłuchana przez prokuratorów podejrzana nie przyznała do popełnienia zarzucanych jej czynów, a złożone przez nią wyjaśnienia znacząco odbiegały – zdaniem śledczych – od tego, co mówił zebrany w tej sprawie materiał dowodowy. Dla upewnienia się, iż w chwili popełnienia czynu jej świadomość nie jest w jakimkolwiek stopniu upośledzona i w perspektywie będzie mogła stanąć przed sądem, została poddana badaniom psychiatrycznym. Biegli w tej dziedzinie orzekli, iż nie miała zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. – Oskarżonej za zarzucany czyn grozi kara przewidziana za przestępstwo zabójstwa – zastrzega prok. Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz, rzecznik PO w Przemyślu. – O jej odpowiedzialności karnej rozstrzygnie sąd. Należy podkreślić, że Sofia B. korzysta z domniemania niewinności do czasu prawomocnego stwierdzenia jej winy przez sąd. ©℗

REKLAMA 0011602685



eprasa.pl 6576e0c856

KORCZOWA

Próbował przemycić silniki z kradzionych aut w Wielkiej Brytanii

Opr. Bogdan Hućko

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali sześć silników samochodowych o szacunkowej wartości przekraczającej 100 tysięcy złotych. Części pochodziły z kradzieży zgłoszonych w Wielkiej Brytanii.



FOT. BIOSG PRZEMYŚL

Są to silniki z kradzionych aut w Wielkiej Brytanii

Do zdarzenia doszło 11 listopada na przejściu granicznym w Korczowej.

– Tutaj do kontroli zgłosił się 34-letni obywatel Ukrainy. Cudzoziemiec wyjeżdżał z Polski busem, a w przestrzeni ładunkowej przewoził wiele przedmiotów i bagaży, a pod nimi znajdowały się silniki samochodowe. Mundurowi z SG zweryfikowali legalność ich pochodzenia. W oparciu o sprawdzenia w międzynarodowych bazach ustalili, że przedmioty są poszukiwane w związku ze zgłoszonymi kradzieżami aut na terenie Wielkiej Brytanii. Części pochodzą z sześciu pojazdów marki Toyota, Lexus i Kia – informuje BiOSG.

Silniki o szacunkowej wartości 115 tys. zł zostały zatrzymane, a kierowcę przesłuchano. W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

0011613183

Pani

Lucynie Banaś

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*kierownictwo, sędziowie, referendarze sądowi
i pracownicy Sądu Rejonowego
w Rzeszowie*

REKLAMA 0011606237



PODKARPACKIE

Budowa najwyższej estakady w Polsce jest już na półmetku. To prawdziwe dzieło sztuki

Na odcinku drogi ekspresowej S19 Babica – Jawornik zakończono betonowanie prawej części ustroju nośnego estakady.

Piotr Samolewicz



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Konstrukcja estakady to prawdziwe dzieło sztuki polskich inżynierów i architektów. Patrząc z daleka odnosi się wrażenie, że unosi ją wiatr nad głęboką doliną

Estakada ES-26 powstaje w trudnym terenie Pogórza Dynowskiego, między miejscowościami Żarnowa i Godowa. Nieraz doświadczyli tego reporterzy portalu nowiny24.pl, jeżdżąc terenowym autem po technicznych drogach i wychodząc z niego wprost do błotnistej mazi. W nagrodę mogli podziwiać imponujące widoki.

Konstrukcja estakady to prawdziwe dzieło sztuki polskich inżynierów i architektów. Patrząc z daleka odnosi się wrażenie, że unosi ją wiatr nad głęboką doliną. Gdy się natomiast zbliży do budowli, widać ogrom wykorzystanego betonu i stali.

Obiekt będzie najwyższą estakadą w Polsce

Ośmioprzęsłowy obiekt będzie najwyższą estakadą w Polsce, a jego filary osiągnęły w najwyższym miejscu wysokość 80 metrów. Pod najwyższą podporą zmieściłaby się wyższa z wież Bazyliki Mariackiej w Krakowie. Całkowita długość konstrukcji wyniesie 1082 metry, natomiast szerokość około 29 metrów.

Do wykonania samych podpór wykorzystano 51 800 m mieszanki betonowej, co odpowiada objętości ponad 20 basenów olimpijskich wypełnionych po brzegi. Podczas budowy podpór użyto 9250 ton stali, czyli ilość wystarczającą do zbudowania konstrukcji cięższej od stalowego szkieletu słynnej wieży Eiffla.

Długość najdłuższego przęsła wynosi 188 metrów

Rekordowe rozmiary osiąga także długość najdłuższego przęsła obiektu, wykonanego w technologii betonowania nawisowego, którego rozpiętość wynosi aż 188 metrów, co plasuje je wśród najdłuższych przęseł obiektów mostowych w Polsce.

Budowa estakady w podgórskim terenie, przy podporach sięgających kilkudziesięciu metrów wysokości, stanowi ogromne wyzwanie inżynieryjne. Znaczne różnice wysokości terenu oraz wysokość filarów uniemożliwiają zastosowanie tradycyjnych rozwiązań opartych na rusztowaniach ustawianych na gruncie. Z tego względu do budowy ustroju nośnego wykorzystano metodę nawisową, zwaną również wspornikową. Pozwala ona na wznoszenie konstrukcji wysoko nad ziemią, bez konieczności jej podpierania od dołu. Specjalistyczne urządzenia umożliwiają stopniowe betonowanie kolejnych segmentów, które powstają symetrycznie po obu stronach podpór. W ten sposób konstrukcja sukcesywnie wydłuża się ponad doliną, aż do momentu połączenia sąsiednich wsporników i utworzenia jednolitego ustroju nośnego.

Jednym z największych wyzwań technologicznych podczas budowy prawej strony ustroju nośnego estakady był transport mieszanki betonowej na znaczne wysokości. Konieczne było zastosowanie specjalnie zaprojektowanego systemu rurociągów, poprowadzonych wzdłuż filarów estakady. Dostarczano nimi beton do miejsca robót.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Obiekt będzie najwyższą estakadą w Polsce, a jego filary osiągnęły w najwyższym miejscu wysokość 80 metrów

Do wykonania prawej części ustroju nośnego wykorzystano aż 16 525 m sześc. mieszanki betonowej, której dostarczenie na plac budowy wymagało ponad 2 tysięcy kursów betonowozów. Beton był wożony z pobliskiej bazy w Lutczy. Betoniarki nie były do końca napełnione, gdyż jeździły drogami o wysokich kątach nachylenia.

Pięć żurawi wieżowych

Równie wymagającym zadaniem był transport elementów stalowych na wysokość kilkudziesięciu metrów. Do tego celu wykorzystano pięć żurawi wieżowych zamontowanych przy wybranych podporach estakady. Łącznie do budowy prawej części ustroju nośnego zużyto około 3572 ton stali zbrojeniowej – ilości odpowiadającej 72 potężnym stalowym słupom podtrzymującym dach stadionu PGE Narodowy.

To jednak nie wszystko. W konstrukcji zastosowano również około 860 ton stali sprężającej. To ilość porównywalna z masą stali wykorzystanej do budowy nowych, zadaszonych trybun Stadionu Miejskiego w Rzeszowie, które mogą pomieścić ponad 4700 kibiców.

Budowa bardzo trudnego odcinka drogi ekspresowej S19 Babica – Jawornik trwa już trzy lata. Ma się zakończyć w ostatnim kwartale przyszłego roku. Na tym odcinku powstaje 17 obiektów inżynierskich: osiem estakad, pięć wiaduktów oraz cztery przejścia dla zwierząt. Teraz prace skoncentrują się na lewej części estakady ES-26. ©℗

eprasa.pl 6576e0c856

REKLAMA 0011611030

P-TEC w Warszawie. Polska stanie się centrum transatlantyckiej debaty o bezpieczeństwie energetycznym

Energetyka jądrowa, dostawy amerykańskiego LNG, rozwój infrastruktury gazowej i elektroenergetycznej oraz finansowanie strategicznych inwestycji – to najważniejsze tematy siódmej edycji Partnership for Transatlantic Energy Cooperation (P-TEC). 18 i 19 listopada 2026 roku Warszawa będzie gościć przedstawicieli rządów, instytucji finansowych i największych firm sektora energetycznego ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy Środkowo-Wschodniej.



Partnership for Transatlantic Energy Cooperation

P-TEC organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Global Energy Center działające przy Atlantic Council. P-TEC to jedna z najważniejszych platform współpracy energetycznej Stanów Zjednoczonych z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Jej znaczenie rośnie razem ze zmianami na europejskim rynku energii, potrzebą dywersyfikacji dostaw surowców oraz poszukiwaniem nowych źródeł finansowania inwestycji infrastrukturalnych.
Tegoroczna, 7 już edycja skupia się na budowaniu bardziej bezpiecznego, stabilnego i konkurencyjnego systemu energetycznego w Europie. Szczególne miejsce w programie zajmą: współpraca w energetyce jądrowej, długoterminowe dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG), ochrona infrastruktury krytycznej oraz integracja regionalnych rynków energii. Organizacja tego spotkania ma dla Polski znaczenie dyplomatyczne i gospodarcze. Warszawa będzie miejscem rozmów o konkretnych kontraktach, inwestycjach oraz możliwościach zaangażowania amerykańskiego kapitału i technologii w rozwój energetyki w regionie.

Dwa dni rozmów o przyszłości energetyki

18 listopada odbędzie się forum biznesowe **P-TEC Business Forum,** podczas którego przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą rozmawiać o współpracy w strategicznych projektach energetycznych. Na 19 listopada zaplanowano **spotkanie ministerialne** przedstawicieli najwyższego szczebla administracji państwowej. Jednym z głównych punktów pierwszego dnia będzie spotkanie sekretarza energii Stanów Zjednoczonych Chrisa Wrighta z polskim ministrem energii Miłoszem Motyką. Rozmowa będzie dotyczyć kierunków współpracy energetycznej między obydwoma krajami.
Wśród uczestników i zaproszonych gości są przedstawiciele Komisji Europejskiej, operatorów infrastruktury energetycznej, instytucji finansowych oraz największych przedsiębiorstw sektora. W programie przewidziano m.in. udział przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ORLENU, PGE Polskiej Grupy Energetycznej, GAZ-SYSTEM, Polskich Elektrowni Jądrowych i Synthos Green Energy.

Energetyka jądrowa i amerykańskie technologie

Jednym z najważniejszych tematów spotkania będzie rozwój energetyki jądrowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy będą rozmawiać o dostępności technologii, możliwościach rozwoju europejskich łańcuchów dostaw, zabezpieczeniu dostaw paliwa jądrowego oraz finansowaniu nowych projektów.
Osobna część programu poświęcona będzie współpracy przemysłowej i regulacyjnej w energetyce jądrowej. Dotyczyć będzie m.in. przyspieszenia inwestycji, rozwoju kompetencji technologicznych, bezpieczeństwa cyklu paliwowego oraz zwiększenia udziału przedsiębiorstw z Europy i Stanów Zjednoczonych w realizacji projektów atomowych. Uczestnicy będą też rozmawiać o zmniejszeniu zależności od rosyjskich dostaw uranu i technologii jądrowych.

LNG i Polska jako regionalna brama gazowa

Kolejnym ważnym tematem będzie współpraca gazowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę LNG stało się jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dyskusja będzie dotyczyć nie tylko bieżących dostaw, ale również długoterminowych kontraktów, rozbudowy infrastruktury regazyfikacyjnej oraz warunków współpracy handlowej. Wśród tematów znajdą się także unijne regulacje emisji metanu i mechanizm CBAM, które mogą wpływać na konkurencyjność amerykańskiego gazu na europejskim rynku.
Szczególnie interesujący z polskiej perspektywy będzie panel o wykorzystaniu krajowej infrastruktury do budowy regionalnego hubu gazowego. Polska, dzięki terminalowi LNG na Bałtyku, infrastrukturze przesyłowej i połączeniom transgranicznym może być jednym z głównych punktów dostępu do światowych dostaw gazu.
W dyskusji wezmą udział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU, Sławomir Hinc, prezes GAZ SYSTEM, Piotr Listwoń, prezes Towarowej Giełdy Energii, oraz Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.
Temat będzie kontynuowany drugiego dnia spotkania, podczas ministerialnej debaty o zabezpieczeniu dostaw LNG na kolejną dekadę. W tych rozmowach uczestniczyć będą m.in. minister energii Miłosz Motyka oraz przedstawiciele rządów Węgier i Grecji.

Zagrożenie dla infrastruktury energetycznej

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko dostępność surowców i źródeł energii. Coraz większym wyzwaniem staje się ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberatakami, sabotażem i zagrożeniami militarnymi.
Jeden z paneli pierwszego dnia będzie poświęcony odporności europejskiego systemu energetycznego. Eksperci przeanalizują doświadczenia ostatnich lat, wpływ zagrożeń na ceny energii, transport surowców i rynek ubezpieczeń. Dyskusja obejmie również rolę strategicznych rezerw, współpracy sektora publicznego i prywatnego oraz inwestycji zwiększających odporność infrastruktury. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak przyspieszyć inwestycje i usunąć bariery regulacyjne, administracyjne oraz finansowe.

Kto sfinansuje energetyczne inwestycje?

Ambitne projekty energetyczne wymagają ogromnego kapitału. Dlatego ważnym elementem P-TEC będzie dyskusja o mobilizowaniu prywatnych inwestycji i wykorzystaniu amerykańskich oraz europejskich instytucji finansowych. Jej tematyka to: gwarancje państwowe, ubezpieczenia ryzyka politycznego, finansowanie mieszane oraz współinwestowanie kapitałowe. Chodzi o takie konstruowanie projektów, aby zwiększyć ich atrakcyjność i ograniczyć ryzyko inwestorów.
W panelu wezmą udział przedstawiciele amerykańskiego Export-Import Bank, funduszu KKR, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Polskę reprezentować będzie Jakub Jaworowski z zarządu BGK.

Warszawa skupia rozmowy o energetycznej przyszłości Europy

Drugi dzień wydarzenia będzie miał bardziej polityczny i strategiczny charakter. Podczas spotkania ministerialnego przedstawiciele rządów skoncentrują się na przyszłości współpracy transatlantyckiej, rozwoju energetyki jądrowej i długoterminowym bezpieczeństwie dostaw LNG.
W programie przewidziano też dyskusję o wykorzystaniu P-TEC do pogłębiania współpracy przemysłowej i technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Europą Środkowo-Wschodnią.
Partnerem Strategicznym Wydarzenia jest ORLEN.
Partnerzy: PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, GAZ-SYSTEM.

PARTNER STRATEGICZNY WYDARZENIA

PARTNERZY WYDARZENIA

eprasa.pl 6576e0c856

POWIAT SANOCKI

Nie tylko czarne bułki. Węgiel z Radoszyc (gmina Komańcza) trafi do Watykanu i Hiroszimy

Dorota Mękarska

Czarne bułki wypiekane we współpracy z piekarnią GS w Komańczy, węgiel drzewny przeznaczony do watykańskiej katedry i specjalistyczny surowiec dla japońskich kowali. Okazuje się, że węgiel drzewny może być czymś więcej niż opałem do grilla.



FOT. EKOMUZEUM NA WYPALE

Ekomuzeum rozpoczęło współpracę z GS w Komańczy, który opracował recepturę bułek z węglem drzewnym. Pieczywo można było już spróbować w ekomuzeum, a jego twórcy myślą o rozwinięciu oferty w następnych sezonach

W Radoszycach tradycja wypalania węgla drzewnego nie jest jedynie wspomnieniem dawnego zawodu. Marzena i Paweł Łabajowie postanowili uczynić z niej punkt wyjścia do stworzenia miejsca, które łączy edukację, turystykę i przedsiębiorczość. Wokół ekomuzeum powstają kolejne pomysły, a niektóre z nich trafiają już do oferty lokalnych producentów.

Jednym z najnowszych są czarne bułki z dodatkiem węgla drzewnego, przygotowywane we współpracy z piekarnią Gminnej Spółdzielni w Komańczy. Pieczywo można było już spróbować w ekomuzeum, a jego twórcy myślą o rozwinięciu oferty w następnych sezonach, między innymi o burgerach podawanych w czarnych bułkach.

– Wyglądają troszeczkę jak spalone, ale są pyszne – zachęca Paweł Łabaj, twórca Ekomuzeum „Na wypale" w Radoszycach.

To nie jedyny kulinarny eksperyment. Lokalny producent przygotowuje lody z dodatkiem drobno przesianego węgla drzewnego. Jak opowiada właściciel ekomuzeum, zdarzają się goście, którzy przyjeżdżają z drugiego końca Bieszczad właśnie po to, żeby ich spróbować.

Węgiel trafia również do pamiątek. W Radoszycach można kupić biżuterię z jego fragmentami zatopionymi w żywicy epoksydowej oraz magnesy. W ofercie pojawiają się także regionalne przetwory, octy, musztardy, dżemy, soki czy proziaki.

Z Radoszyc do Watykanu i Japonii

Najbardziej zaskakujące zastosowania bieszczadzkiego węgla wykraczają jednak daleko poza turystyczne pamiątki i gastronomię. Okazuje się, że znaczenie ma nie tylko sam surowiec, ale również gatunek drewna, z którego powstaje, oraz właściwości uzyskane podczas wypalania.

Węgiel z drzew owocowych, między innymi jabłoni, ma charakterystyczny aromat. Może być wykorzystywany w gastronomii, przy wędzeniu, a także do przygotowywania kadzidła. Właśnie taki produkt ma trafić do Watykanu. Jak opowiada Paweł Łabaj, próbkę przekazano już do katedry św. Piotra, a planowana partia ma wynosić około pięciu kilogramów. – Tradycyjnie w kadzidłach paliło się węglem drzewnym. Teraz są specjalne tabletki, które łatwo się rozpalają, ale jeżeli chodzi o zapach, nie mają porównania z węglem z drzew owocowych – wyjaśnia.

Jeszcze inny kierunek otworzyła współpraca z czeskim mistrzem kowalstwa artystycznego Pavlem Bolfem, specjalizującym się w wykonywaniu tradycyjnych japońskich mieczy. W jego warsztacie powstają między innymi katany, tachi, wakizashi i tanto, a praca wymaga odpowiednio przygotowanego materiału. Dzięki nawiązanym kontaktom planowana jest próbna dostawa około 200 kilogramów węgla do Hiroszimy w Japonii.

Nie chodzi przy tym o masową produkcję. Specjalistyczne zamówienia wymagają surowca o określonych parametrach, a jego przygotowanie jest znacznie bardziej wymagające niż wytwarzanie węgla przeznaczonego do grillowania.

W Radoszycach podstawą pozostaje tradycyjny węgiel bukowy. Paweł Łabaj, który ma wieloletnie doświadczenie w tej branży, zwraca uwagę, że odpowiednie sortowanie i jakość produktu mają duże znaczenie. Sam wypał jest natomiast okazją do pokazania turystom zawodu, który jeszcze niedawno był w Bieszczadach powszechny, a dziś należy do coraz rzadszych.

Egzotyczny zawód zaciekawił świat

Zainteresowanie radoszyckim ekomuzeum nie ogranicza się do polskich turystów. Przyjeżdżają tu również goście z Australii i Nowej Zelandii. Niedawno miejsce odwiedziła chińska ekipa telewizyjna realizująca materiał o ginących i nietypowych zawodach w Polsce. Wśród wybranych przez twórców programu profesji znalazło się także bieszczadzkie węglarstwo. – To jest bardzo egzotyczne nie tylko dla innych nacji – zauważa Paweł Łabaj, bo dla wielu przyjezdnych sam proces wypalania węgla, dawniej będący częścią codzienności w tej części regionu, jest dziś czymś zupełnie niezwykłym.

Potwierdzeniem, że ten kierunek ma potencjał, jest tegoroczny sukces ekomuzeum. „Na Wypale" otrzymało certyfikat w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Podkarpackiego 2026 oraz dyplom marszałka za wkład w rozwój i promocję turystyki.

©℗

PODKARPACKIE

Sędziszów Młp. pożegnał Ewelinę Serafin. Kobieta zginęła w zamachu w Krakowie

Paweł Dubiel, PAP

W sobotę, 14 listopada, w Sędziszowie Małopolskim odbył się pogrzeb 47-letniej Eweliny Serafin, jednej z ofiar tragicznego zamachu na Rynku Głównym w Krakowie. W ostatniej drodze towarzyszyli jej rodzina, przyjaciele, znajomi oraz mieszkańcy, którzy wciąż nie mogą pogodzić się z tragedią.



W sobotę w Sędziszowie Małopolskim w Kościele pw. Narodzenia NMP pożegnano 47-letnią Ewelinę Serafin

Ewelina Serafin w dniu zamachu przebywała w Krakowie wraz z grupą przyjaciół. Nic nie zapowiadało tragedii. Informację o jej śmierci jako jeden z pierwszych potwierdził ojciec kobiety. Później poruszający wpis opublikowała również jej siostra. „Z niewysłowionym bólem i rozdzierającym sercem muszę przekazać tragiczną wiadomość. Moja kochana siostra Ewelina była jedną z niewinnych ofiar brutalnego zamachu na Rynku Głównym w Krakowie. Nie potrafię wyrazić słowami pustki, jaką po sobie zostawiła" – napisała.

Do wpisu dołączyła także ostatnie zdjęcie przesłane rodzinie przez Ewelinę. Fotografia została wykonana zaledwie dwie godziny przed tragedią.

Podczas mszy świętej żałobnej ksiądz Tomasz Rusyn zwrócił uwagę na nagły charakter śmierci zmarłej i przypomniał o jej zaangażowaniu w akcje pomocowe. – Jeszcze kilka dni temu była wśród nas, chodziła, rozmawiała, witała się, miała swoje plany. Może jakieś działania czy akcje charytatywne wobec ludzi czy zwierząt, a może już miała plan na kolejną Szlachetną Paczkę – powiedział ksiądz.

Podkreślił, że zmarła była osobą zawsze bliską tym, którzy potrzebowali wsparcia. Wezwał zgromadzonych w świątyni do modlitwy w intencji zmarłej oraz jej najbliższych.

Głos podczas uroczystości zabrał też burmistrz Sędziszowa Małopolskiego Bogusław Kmieć. Samorządowiec zaznaczył, że wiadomość o śmierci mieszkanki poruszyła całą lokalną społeczność. – Dziś cała nasza sędziszowska wspólnota staje tutaj jak jedna wielka rodzina, by pożegnać kogoś bardzo bliskiego. Ten ból jest bólem nas wszystkich: rodziny, przyjaciół, znajomych i całej lokalnej społeczności – mówił.

Burmistrz wskazał na wieloletnią działalność społeczną zmarłej, która angażowała się zarówno w pomoc ludziom, jak i wsparcie dla schroniska dla zwierząt. Zaapelował do mieszkańców o pielęgnowanie wartości, którymi kierowała się zmarła. – Nie możemy pozwolić, aby wraz z twoim odejściem odeszło także dobro, które tak hojnie rozdawałaś. Musimy pielęgnować to, co zostawiłaś nam najcenniejszego: ducha bezinteresownej pomocy, wiarę w dobroć drugiego człowieka oraz przekonanie, że nawet najmniejszy gest życzliwości może zmienić czyjeś życie – podkreślił samorządowiec.

Na zakończenie swojego wystąpienia burmistrz złożył wyrazy współczucia rodzinie zmarłej w imieniu własnym, władz samorządowych oraz wszystkich Sędziszowian.

eprasa.pl 6576e0c856

NASZE SPRAWY

Kontrole pieców i kotłów w gm. Przemyśl. Urzędnicy sprawdzą, czym mieszkańcy palą w domach

Mieszkańcy gminy wiejskiej Przemyśl muszą przygotować się na kontrole domowych systemów ogrzewania.

Opr. Łukasz Solski



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Kontrolerzy przyjrzą się także rodzajowi paliwa wykorzystywanego do ogrzewania domów

Urzędnicy sprawdzą nie tylko rodzaj używanych pieców i kotłów, ale również jakość opału oraz to, czy w domowych paleniskach nie są spalane odpady. Wizyty będą odbywać się w godzinach pracy urzędu gminy. Kontrolerzy będą mogli również poprosić o dokumenty i rachunki za zakupione paliwo.

Jednym z pierwszych sprawdzanych elementów będzie zgodność faktycznie użytkowanego urządzenia grzewczego z informacjami przekazanymi do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Urzędnicy zweryfikują, czy rodzaj kotła lub pieca odpowiada złożonej deklaracji.

Co sprawdzą kontrolerzy w gospodarstwach domowych?

Zakres wizyt obejmie kilka obszarów związanych z ogrzewaniem budynków. Pracownicy urzędu skontrolują, czy mieszkańcy przestrzegają zapisów uchwały antysmogowej obowiązującej w województwie podkarpackim. Sprawdzą również, czy używane urządzenia spełniają wymagania określone w przepisach.

Kontrolerzy przyjrzą się także rodzajowi paliwa wykorzystywanego do ogrzewania domów. Szczególną uwagę zwrócą na przestrzeganie zakazu spalania odpadów w domowych piecach i kotłach.

Chodzi między innymi o twarzywa sztuczne, gumę oraz malowane drewno. Spalanie takich materiałów jest niedozwolone i przyczynia się do zanieczyszczania powietrza.

Z każdej przeprowadzonej kontroli zostanie sporządzony protokół. Czynności będą odbywać się w obecności właściciela nieruchomości lub dorosłego domownika. Osoba kontrolowana ma obowiązek umożliwić pracownikom urzędu wykonanie czynności.

Kontrola pieców to również działania edukacyjne

Gmina zapowiada, że wizyty nie będą ograniczać się wyłącznie do sprawdzania przestrzegania przepisów. Urzędnicy będą również przekazywać mieszkańcom informacje dotyczące prawidłowego użytkowania urządzeń grzewczych.

Podczas spotkań przypomną, jakich materiałów nie wolno spalać w kotłach i piecach. Będą również informować o konieczności wymiany starych, pozaklasowych urządzeń grzewczych na nowocześniejsze rozwiązania. Mieszkańcy będą mogli uzyskać także informacje o możliwościach dofinansowania inwestycji związanych z wymianą źródła ogrzewania. Osoby zainteresowane szczegółami mogą skontaktować się z Urzędem Gminy Przemyśl pod numerami telefonów: 16 888 94 38 oraz 16 888 94 50.

Podstawą prawną prowadzonych działań jest artykuł 379 ustawy z 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska. Zgodnie z przepisami osoby upoważnione do kontroli mogą wejść na teren nieruchomości w godzinach od 6 do 22. Mają również prawo żądać wyjaśnień i okazania dokumentów związanych z użytkowanym źródłem ciepła.

Wśród dokumentów, o które mogą poprosić, znajdują się między innymi certyfikaty kotła, wyniki przeglądów technicznych oraz rachunki za zakupione paliwo. Urząd Gminy Przemyśl apeluje do mieszkańców o współpracę i podkreśla, że prowadzone działania mają służyć poprawie jakości powietrza w całej gminie.

©℗

REKLAMA 0011609449

Rzeszów, dnia 30 października 2026 r.

REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów
WPN.082.4.4.2026.MM.19

OBWIESZCZENIE

W związku z realizacją projektu nr FENX.01.05-IW.01-0106/24 „Aktualizacja planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 wraz z prowadzeniem monitoringów" dofinansowanego z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021-2027, działając na podstawie art. 28 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2026 r. poz. 1315), w związku z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie zawiadamia o sporządzeniu projektu zmiany zarządzenia w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Łąki nad Młynówką PLH180041. Jednocześnie informuje o:

1. możliwości zapoznania się z projektem zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Łąki nad Młynówką PLH180041 – w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie przy Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, pokój 11, piętro I w godzinach od 8:00 do 14:00, a także na stronie internetowej pod adresem: http://www.gov.pl/rdos-rzeszow/obszar-natura-2000-laki-nad-mlynowka-plh180041.
2. możliwości składania przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do projektu zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Łąki nad Młynówką PLH180041 w formie pisemnej na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, w formie ustnej do protokołu w siedzibie RDOŚ lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres e-mail: sekretariat@rzeszow.rdos.gov.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie.
Obwieszczenie podlega publikacji w prasie lokalnej i podaniu do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty:

Urząd Gminy Jasło; Urząd Gminy Skołyszyn;

Tablica ogłoszeń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, BIP.

ZASTĘPCA REGIONALNEGO DYREKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
Agnieszka Marcela
Regionalny Konserwator Przyrody w Rzeszowie

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA 0011609455

Rzeszów, dnia 30 października 2026 r.

REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów
WPN.082.4.3.2025.MM.37

OBWIESZCZENIE

W związku z realizacją projektu nr FENX.01.05-IW.01-0106/24 „Aktualizacja planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 wraz z prowadzeniem monitoringów" dofinansowanego z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021-2027, działając na podstawie art. 28 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2026 r. poz. 1315), w związku z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.),

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie
zawiadamia

o sporządzeniu projektu zmiany zarządzenia w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Rymanów PLH180016. Jednocześnie informuje o:

1) możliwości zapoznania się z projektem zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Rymanów PLH180016 – w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie przy Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, pokój 11, piętro I w godzinach od 8:00 do 14:00, a także na stronie internetowej pod adresem: http://www.gov.pl/rdos-rzeszow/obszar-natura-2000-rymanow-plh180016.
2) możliwości składania przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do projektu zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Rymanów PLH180016 w formie pisemnej na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, w formie ustnej do protokołu w siedzibie RDOŚ lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres e-mail: sekretariat@rzeszow.rdos.gov.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie.
Obwieszczenie podlega publikacji w prasie lokalnej i podaniu do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty:
1) Urząd Gminy Rymanów; Urząd Gminy w Iwoniczu Zdroju; Urząd Gminy Bukowsko; Urząd Gminy Zarszyn;
2) Tablica ogłoszeń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, BIP.

ZASTĘPCA REGIONALNEGO DYREKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
Agnieszka Marcela
Regionalny Konserwator Przyrody w Rzeszowie

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl 6576e0c856

JAROSŁAW

Sztuczne płuca na Rynku już ciemnieją. Widać, czym oddychają mieszkańcy

Klaudia Oronowicz-Chudzik

Jeszcze na początku listopada były śnieżnobiałe. Dziś, po niespełna dwóch tygodniach działania na jarosławskim Rynku, sztuczne płuca wyraźnie zmieniły kolor. Na materiale osadzają się pyły i zanieczyszczenia obecne w powietrzu, pokazując mieszkańcom to, czego na co dzień nie widać gołym okiem.

Instalacja stanęła na Rynku w ramach kampanii Polskiego Alarmu Smogowego „Zobacz, czym oddychasz". Jej celem jest zwrócenie uwagi na problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym.



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

Sztuczne płuca pojawiły się w centrum Jarosławia na początku listopada

Jeszcze białe, dziś coraz ciemniejsze

Sztuczne płuca pojawiły się w centrum Jarosławia na początku listopada. Konstrukcja wyposażona jest w wentylatory, które nieustannie zasysają powietrze z otoczenia.

Pyły zawieszone i inne zanieczyszczenia osadzają się na białym materiale pokrywającym instalację.

Efekty są już widoczne. Po kilkunastu dniach materiał zaczął wyraźnie szarzeć, a w niektórych miejscach pojawiają się ciemne przebarwienia. To właśnie one pokazują, jak wiele zanieczyszczeń trafia do powietrza, którym codziennie oddychają mieszkańcy miasta.

Widoczny symbol niewidzialnego problemu

Organizatorzy akcji podkreślają, że instalacja ma uświadamiać skalę zjawiska. Smog i pyły zawieszone często są niewidoczne, jednak mogą negatywnie wpływać na zdrowie, szczególnie dzieci, seniorów oraz osób cierpiących na choroby układu oddechowego i krążenia. Sztuczne płuca mają być prostym, ale bardzo sugestywnym obrazem tego, co znajduje się w powietrzu. Im ciemniejszy będzie materiał pokrywający konstrukcję, tym więcej zanieczyszczeń zostanie wychwyconych przez instalację.

Płuca pozostaną na Rynku do 1 grudnia

Instalacja będzie prezentowana na jarosławskim Rynku do 1 grudnia. Kampanii towarzyszą również działania edukacyjne i konkursy skierowane do mieszkańców, w tym dzieci i młodzieży.

Przez kolejne dni mieszkańcy będą mogli obserwować, jak zmienia się wygląd sztucznych płuc.

Już teraz widać jednak, że rozpoczęty na początku listopada eksperyment przynosi wymowne efekty.

©℗

KRÓTKO

PODKARPACKIE

21-latka ukryła pod ubraniami grubo ponad pół mln złotych

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z przejścia granicznego w Korczowej skierowali do szczegółowej kontroli samochód osobowy jadący z Ukrainy do Polski. – U jednej z pasażerek wykryli niegłoszoną gotówkę. Kobieta przewoziła w bagażu ponad 46 tys. euro (równowartość ponad 200 tys. zł – przyp. red.). Za popełnione wykroczenie skarbowe podróżna została ukarana mandatem w wysokości 20 tys. złotych – informuje kom. Edyta Chabowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Znacznie więcej, bo 150 tys. dolarów amerykańskich, funkcjonariusze wykryli podczas kontroli na przejściu granicznym w Medyce. To równowartość prawie 600 tysięcy złotych. – Gotówkę pod odzieżą wierzchnią przewoziła 21-letnia pasażerka Mercedesa. W wykryciu pieniędzy pomogła funkcjonariuszom skanująca bramka kontrolna. Funkcjonariusze wszczęli w tej sprawie postępowanie karne-skarbowe. Na poczet grzywny grożącej kobiecie zabezpieczyli 48 tys. złotych – dodaje Chabowska.

W obydwu przypadkach w stosunku do wykrytych środków pieniężnych zostały złożone deklaracje dewizowe.

Krajowa Administracja Skarbowa przypomina: zgłoś gotówkę, przekraczając granicę Unii Europejskiej.

NZ

NASZ REGION

Pięć jednostek OSP z Podkarpacia w KSRG. Zmiany weszły w życie 11 listopada

Opr. Łukasz Solski

Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy powiększył się o kolejne jednostki ochotniczych straży pożarnych. Wśród 79 nowych OSP, które zostały włączone do systemu 11 listopada 2026 roku, znalazło się pięć jednostek z województwa podkarpackiego.

To oznacza, że ich strażacy będą mogli uczestniczyć w działaniach ratowniczych w ramach krajowego systemu obejmującego jednostki PSP, OSP oraz inne służby ratownicze.

Jak informuje portal Remiza.pl, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej zdecydował o włączeniu do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego 79 nowych jednostek OSP. Zmiany obowiązują od 11 listopada 2026 roku.

Wśród nowych jednostek znalazło się pięć ochotniczych straży pożarnych z województwa podkarpackiego. Są to: OSP Krosno-Suchodół, OSP Rączyna, OSP Rzeszów-Przybyszówka, OSP Wysoka Strzyżowska Górna i OSP Krosno-Białobrzegi.

Czym jest Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy?

KSRG, czyli Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, to ogólnopolski system organizacji działań ratowniczych. Jego podstawą są jednostki Państwowej Straży Pożarnej, a ważną rolę odgrywają również ochotnicze straże pożarne oraz inne jednostki ochrony przeciwpożarowej.

System odpowiada za koordynację działań podczas pożarów, wypadków drogowych, katastrof, klęsk żywiołowych i innych miejscowych zagrożeń. W zależności od rodzaju zdarzenia strażacy prowadzą m.in. ratownictwo techniczne, medyczne, chemiczne i ekologiczne.

Włączenie do KSRG wiąże się ze spełnieniem określonych wymagań dotyczących wyposażenia, wyszkolenia ratowników, liczebności jednostki i gotowości operacyjnej. OSP musi dysponować odpowiednim samochodem ratowniczo-gaśniczym, sprzętem ratowniczym oraz systemem alarmowania i łączności.

Ponad 5,3 tysiąca jednostek OSP w systemie

Z informacji opublikowanych przez portal Remiza.pl wynika, że wraz z listopadowymi zmianami KSRG będzie obejmował 5363 jednostki ochotniczych straży pożarnych. W systemie znajdzie się także 27 jednostek wojskowej straży pożarnej, cztery zakładowe straże pożarne lub zakładowe służby ratownicze oraz jedna lotniskowa służba ratowniczo-gaśnicza.


FOT. OSP KSRG MĄKOWARSKO

KSRG, czyli Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, to ogólnopolski system organizacji działań ratowniczych

Warto zaznaczyć, że decyzje komendanta głównego PSP objęły łącznie 248 jednostek OSP. Oprócz 79 nowych jednostek, które po raz pierwszy dołączyły do systemu, na kolejne lata przedłużono udział 169 jednostek OSP oraz dwóch jednostek wojskowej straży pożarnej.

©℗

eprasa.pl 6576e0c856

MATERIAL INFORMACYJNY WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA IM. ŚW. OJCA PIO W PRZEMYŚLU

0011611441

Nie czekajmy na objawy – badajmy się wcześniej



– W przypadku raka prostaty na wczesnym etapie nie daje on żadnych niepokojących objawów. Dlatego tak ważne są badania laboratoryjne i urologiczne – mówi dr n. med. Rafał Walczak, kierownik Oddziału Urologicznego z Pododdziałem Urologii Onkologicznej Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu. W piątek 20 listopada szpital przeprowadzi bezpłatne badania profilaktyczne dla mężczyzn.

– W przypadku raka prostaty na wczesnym etapie nie daje on żadnych niepokojących objawów. Dlatego tak ważne są badania laboratoryjne i urologiczne – mówi dr n. med. Rafał Walczak. – Gdy pojawiają się objawy, czyli gdy już są trudności z oddawaniem moczu albo jest krwiomocz, to może być wtedy za późno. Trzeba zbadać się wcześniej – dodaje.

Podstawą jest systematyczne oznaczanie poziomu PSA. To najskuteczniejszy sposób wczesnego rozpoznania ewentualnej choroby i skutecznego leczenia. Podwyższone PSA nie musi oznaczać nowotworu. Daje jednak sygnał, że w organizmie dzieje się coś niepokojącego i należy pogłębić diagnostykę.

Badania PSA należy zacząć od 45. roku życia, jednak jeśli w rodzinie ktoś chorował na raka prostaty, warto te badania wykonywać nawet od 40. roku życia.

– Im jesteśmy starsi, tym ryzyko wystąpienia tego nowotworu jest większe. Dlatego chcielibyśmy zachęcić do badań pięćdziesięcio-, sześćdziesięciolatków, aby w porę ocenić ich stan zdrowia. Na wczesnym etapie są bardzo duże szanse wyleczenia – wskazuje dr Walczak.

Wczesne wykrycie – dłuższe życie

Nie ma sposobu, który w stu procentach pozwoli zapobiec wystąpieniu jakiegokolwiek nowotworu, ale pewne dobre nawyki pozwalają zmniejszyć ryzyko zachorowania. Warto postawić na regularny ruch dwa, trzy razy w tygodniu, wykluczyć palenie papierosów, nie nadużywać alkoholu, zdrowo się odżywiać. Warto zapobiegać chorobom cywilizacyjnym, takim jak otyłość, nadciśnienie i cukrzyca. – To są banały, ale jednak się sprawdzają. Na pewno nasz organizm na tym skorzysta – wskazuje dr Walczak.

Należy rozróżnić przerost prostaty od raka prostaty. Przerost jest naturalnym procesem w organizmie mężczyzny, dotyczy ogromnej większości mężczyzn i zwykle ma charakter łagodny. Zazwyczaj leczy się go farmakologicznie.

– Natomiast rak prostaty równie często pojawia się w małych, jak i w dużych prostatach. W przeciwieństwie do przerostu prostaty, nowotwór może być chorobą groźną, spowodować przerzuty i nawet śmierć. Dlatego chcemy go wykryć jak najwcześniej – wyjaśnia kierownik urologii przemyskiego szpitala.



– Trzeba podkreślić, że obecnie rak prostaty, niestety, jest najczęstszą przyczyną zgonów u mężczyzn. Tendencja do umieralności z powodu tego nowotworu wzrasta. A możemy to zmienić właśnie poprzez wczesne wykrycie. Jeśli będziemy wcześniej wykrywać, będziemy większość mężczyzn w stanie wyleczyć i ta śmiertelność będzie spadać – zapewnia.

W piątek 20 listopada Wojewódzki Szpital im. Św. Ojca Pio w Przemyślu przeprowadzi akcję badań profilaktycznych dla mężczyzn, którzy ukończyli 45. rok życia. Nie potrzeba mieć skierowania, ani wcześniejszej rejestracji.

Paweł Bugira

eprasa.pl 6576e0c856

FOKUS

• **Polski Instytut Ekonomiczny:** tylko 33 procent pracujących Polaków ma podstawową wiedzę finansową

POLITYKA

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis

Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. Zawetował już prawie 50 ustaw, atakuje premiera lub ministrów. Chemii między między nimi nie ma, jest wojna

Dorota Kowalska





FOT. JAKUB KACZMARCZYK, RADEK PIETRUSZKA

Konflikt prezydenta z rządem Donalda Tuska trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego

Ostatnio sytuację zaostrzyło wejście do Trybunału Konstytucyjnego ośmiu sędziów wybranych przez obecny parlament. Prezydent od pięciu z nich nie odebrał ślubowania – chociaż zobowiązuje go do tego konstytucja – więc ci złożyli je „przed prezydentem", ale w Sejmie. Tyle że jako sędziów TK nie uznawali ich ani prezydent, ani opozycja, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. Ten drugi nie dopuszczał nowych sędziów do orzekania, więc prace trybunału zostały praktycznie sparaliżowane. Do TK udał się więc Karol Nawrocki, który próbuje robić wszystko, żeby wróciło „stare". Póki co nie wróciło. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, która przejęła kierownictwo nad Trybunałem Konstytucyjnym zwołała dwa kolejne Zgromadzenie Ogólne sędziów TK.

Na pierwszym sędziowie przyjęli plan budżetowy trybunału na przyszły rok. W spotkaniu uczestniczyło ośmiu sędziów wybranych przez Sejm bieżącej kadencji. Ustalono, że osób uprawnionych do wzięcia udziału w zgromadzeniu jest dwanaście, bo prezes Święczkowski i wiceprezes Sochański zostali przez Annę Korwin-Piotrowską zawieszeni, a jednego z sędziów uznano za dublera. Tak więc, zdaniem nowych sędziów, liczba obecnych na zgromadzeniu spełnia kworum, czyli co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby sędziów trybunału. Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszyscy prawnicy się z tą opinią zgadzają.

Jeszcze przed zgromadzeniem Bogdan Święczkowski oświadczył, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez – jak stwierdził – „sędziów uzurpatorów".

Również szef KPRP Zbigniew Bogucki podkreślał, że właściwe Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK może zwołać jedynie prezes TK.

Sędzia Korwin-Piotrowska specjalnie się tymi opiniami nie przejęła, podobnie jak decyzją Sądu Najwyższego, w tym Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który uchylił zarządzenia o zawieszeniu prezesa i wiceprezesa TK.

Premier Donald Tusk ogłosił, że Trybunał Konstytucyjny rozpoczął pracę i w końcu jest prawidłowo obsadzony. Wieczorem 10 listopada Monitor Polski opublikował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK zmieniającą regulamin trybunału.

Druga strona nie przyjmuje tych zmian do wiadomości, najczęściej określając je mianem „zamachu stanu". Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego na poniedziałek, 16 listopada, przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych, aby dyskutować o „uzdrowieniu TK", ale nie wszyscy się do Belwederu wybierają. Wiadomo już, że Lewica nie weźmie udziału w poniedziałkowym spotkaniu. Nie wiadomo również, jak zachowa się Koalicja Obywatelska.

Obchody Święta Niepodległości też podgrzały atmosferę. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia zaatakował rząd, a przede wszystkim ministra finansów Andrzej Domańskiego, w którego obronie stanął występujący po prezydencie szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wystąpienie Karola Nawrockiego – konfrontacyjne, agresywne – wywołało w sieci burzę. Politycy obozu rządzącego pisali, że prezydent „nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej", że atakuje rząd i stan finansów publicznych, a zawetował blisko 50 ustaw, w tym te zwiększające dochody budżetu państwa, że „zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, robi z niego wiec polityczny".

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. I wyszedł tam z pewną propozycją do Karola Nawrockiego. Zaprosił do swojego mieszkania w Sopocie prezydenta wraz rodziną. Donald Tusk dodał, że „Polska warta jest naszej rozmowy".

Wystąpienie Nawrockiego było swoistą odpowiedzią na te słowa, oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się chwilę później.

– Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tłicie" w Wirtualnej Polsce.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami trybunału".

Wiadomo, że premier i strona rządowa nie zamierzają spełniać tych warunków, prezydent użył więc swojej ulubionej broni i w piątek, po raz drugi, zawetował ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych (DSA), która miała pozwolić na blokowanie nielegalnych treści w internecie.

Jak wyjaśnił w specjalnym nagraniu, rolą urzędnika nie „jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem czy nie".

– Rząd postanowił w sposób karygodny wykorzystać do tego serię tragicznych ataków nożowników w polskich szkołach. Połączono te dwa tematy, argumentując, że brak krajowych przepisów o blokowaniu treści utrudnia służbom działania – stwierdził Karol Nawrocki.

Jak dodał, „co ciekawe, w kolejnych dniach aktywnie działano, wyszukiwano i ograniczano takie treści przy pomocy już istniejących przepisów".

– To było kolejne kłamstwo. Wykorzystano tragedię. Zastosowano szantaż emocjonalny, żeby przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – powiedział.

Ustawę o blokowaniu nielegalnych treści w internecie Sejm przyjął na początku października. Celem zmian miało być wprowadzenie procedury, dzięki której możliwe będzie szybkie wydawanie nakazów ograniczających dostęp do treści naruszających prawo w internecie, przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników sieci. Bez nowych przepisów prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie może realizować swojego najważniejszego w świetle DSA zadania, jakim jest blokowanie nielegalnych treści w internecie. Polska jest jedynym krajem unijnym, który nie posiada właściwego koordynatora.

„Z prezydenckiego weta zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści. Ofiarami tego weta są polskie dzieci, rodzice, bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić" – napisał na platformie X Donald Tusk.

Cóż, końca wojny między dużym i małym pałacem nie widać. Ale, jak wynika z badań to wojna, której Polacy mają już najzwyczajniej w świecie dość, bo to my wszyscy ponosimy jej konsekwencje.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zdewastowano dwa pomniki

Policja poszukuje sprawców dewastacji dwóch stołecznych pomników, na których pojawiły się napisy: „Slava UPA". Napis wymalowano na pomnikach: Bohaterów Getta przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Skwerze Więźniów Politycznych Stalinizmu.
Wcześniej takiej dewastacji dokonano m.in. w Gdańsku. Akt wandalizmu potępiła ambasada Ukrainy w Polsce, oceniając go jako przejaw wojny hybrydowej. PAP

Kraków

Dorożkarze wrócili na Rynek Główny

Dorożkarze wrócili w sobotę do pracy na Rynek Główny w Krakowie. Jeden z nich, Eryk Nęcek, powiedział, że towarzyszy im strach, ból, złość, ale i nadzieja, że z tej tragedii uda się podnieść. 7 listopada w strzelaninie na Rynku Głównym rannych zostało czworo dorożkarzy. Troje z nich odniosło poważne obrażenia – jeden opuścił już szpital. Zwierzęta, które ucierpiały w ataku, pozostają pod opieką weterynaryjną – mają powierzchowne rany. PAP

Bezpieczeństwo

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

W trzecią niedzielę listopada przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce centralne uroczystości odbywają się każdego roku w Zabawie koło Tarnowa (woj. małopolskie) przy jedynym w kraju pomniku ofiar wypadków drogowych „Przejście".
Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ITS wynika, że średnio pięć osób dziennie traci życie na drogach. PAP



FOT. ITS

Bezpieczeństwo na drogach zaczyna się od człowieka, od jego empatii, odpowiedzialności i poszanowania życia innych

PROF. MARCIN ŚLĘZAK, szef Instytutu Transportu Samochodowego

eprasa.pl 6576e0c856

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kolejny cios uderza w klub Iskry – ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania po pożarze. Borys obwinia Elizę o wszystkie nieszczęścia, a Angelika wymusza na matce obietnicę, że odpuści sobie klub i razem z nią rozkręci jakiś biznes za pieniądze Bolka. Eliza jest gotowa się poddać. Tymczasem Darek przekazuje Angelice adres, gdzie mogą się spotkać. Kamil chce od razu zawiadomić policję, ale Angelika go powstrzymuje. Mimo słusznych obaw Białego, decyduje się tam pojechać – to dla niej ważne, żeby wysłuchać wersji Darka. Jednak spotkanie nie idzie tak, jak się spodziewała... Gdy natomiast Paweł zauważa zniknięcie kampera, domyśla się, że zabrał go Mariusz, by wykonać mafijne zlecenie.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kasia i Łukasz rozmawiają w szkole z wściekłym ojcem Aliny, który żąda czterech tysięcy złotych za telefon zniszczony przez Ksawerego. Tymczasem Emilka postanawia wypromować Centrum Ruchu Hermana w Internecie, by pomóc martwiącej się o reklamy Malwinie.

Z kolei Natalia szykuje się do obrony interesów Huberta przed Wilkiem, podczas gdy obdarowany przez Lucynę wymarzoną gitarą Emil postanawia odwiedzić seniorkę w szpitalu. Lucyna zrozumie swoje wcześniejsze postępowanie i postanowi się zmienić, co ogromnie mu się spodoba. Zwłaszcza, że przecież i on będzie tego chciał, bo już wcześniej traktował ją jak własną babcię. Jak rozwinie się ta ciekawa relacja?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja szuka Kalskiego, po tym jak niemal zabił Weronikę. Życie Roztockiej wciąż jest zagrożone – konieczna będzie operacja mózgu. Lew jest załamany ale zapewnia Kacpra, że jego mama wyzdrowieje...

Tymczasem Greg potajemnie spotyka się z Zakościelnym, któremu kiedyś uratował życie – żąda, by prawnik pożyczył mu pieniądze i wywiózł go za granicę! Ula zgwałcona przez wykładowcę! Dex zaprasza Ulę na wieczorną randkę – dziewczyna zgadza się, ale w głowie ma lęk o to, co zaszło w domu Wysockiego. Kiedy wykładowca dopada ją na uczelni i przekonuje do kolejnych korepetycji, Ula z przerażeniem obserwuje jego ręce i twarz... Kiedy szykuje się do wyjścia z Dexem, zauważa na swoich ramionach sińce! Nagle docierają do niej mgliste obrazy Wysockiego, który ją gwałci! Zdybicka kasuje marzenia Mileny.



G. 20:30

SŁONECZNA. POZA CISZĄ

TVP 1



To pierwsza polska produkcja, która tak szeroko opowiada o psychoterapii. Choć ten temat coraz częściej pojawia się w debacie publicznej, wciąż budzi wiele stereotypów i obaw.

Serial opowiada o społeczności niewielkiego miasteczka, w którym rozmowa o zdrowiu psychicznym wciąż budzi lęk. Fabuła pokazuje, jak mieszkańcy uczą się rozmawiać o kryzysie, stracie, samotności i potrzebie wsparcia. Lena Majewska i Dawid Sokołowski, para psychoterapeutów z Krakowa, przeprowadzają się do Pułtuska, gdzie planują otworzyć wspólny gabinet. Ich przyjazd szybko staje się tematem rozmów mieszkańców i wywołuje poruszenie w lokalnej społeczności. Wkrótce bohaterowie zostają wciągnięci w rodzinne konflikty. Z jednej strony widz poznaje zamkniętą społeczność małego miasteczka, w której rozmowy o problemach psychicznych często wywołują wstyd. Z drugiej strony obserwuje bohaterkę, która krok po kroku próbuje zdobyć zaufanie mieszkańców i przekonać ich, że proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz przejawem troski.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po kontrolnych badaniach, które wypadają zaskakująco dobrze, Budzyńscy mówią o ciąży Magdy rodzinie i kolegom z kancelarii. A ich przyjaciele wykorzystują okazję do świętowania i po pracy wpraszają się do przyszłych rodziców na kameralną imprezę, która wcale nie będzie taka mała i cicha.

Tymczasem Anita wciąż marzy o dziecku i przeżywa prawdziwy dramat. Ostatecznie postanawia uciec od targających nią emocji i wyjechać razem z matką do Hiszpanii, czym kompletnie zaskakuje Kamila. Werner natomiast zalicza kolejne miłosne wpadki i przygody, ku przerażeniu pani Oli. Jeden z romansów prawnika okazuje się naprawdę ryzykowny, bo o poranku Adama zaczyna nagle ścigać zazdrosny mąż. Franek i Hania zaczynają mieć dziwne pomysły, które niebawem wdrożą w życie, ku przerażeniu najbliższych.

eprasa.pl 6576e0c856

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

1) urządzenie biurowe z telefonem,
6) grecka wyspa nad Morzem Jońskim,
11) kalafior lub brukselka,
12) figurowa na lodzie,
13) taniec godowy cietrzewi,
14) ustalony porządek, dyscyplina,
15) oklepane zwroty, komunały,
17) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
18) Jan Sebastian, kompozytor epoki baroku,
19) „Czerwony …”, amerykański film wojenny,
20) kurort na Mierzei Helskiej,
23) lubelska drużyna koszykówki,
25) wystrzał z wielu luf,
26) „… do nieba”, amerykański serial telewizyjny,
27) podłużny pagórek skalny, baraniec,
28) usztywnia złamaną kończynę,
31) ser owczy o ostrym smaku, porośnięty pleśnią,
34) jest cierpliwy (w porzekadle),
36) rodzaj długowiecznych drzew z rodziny ślazowatych,
37) żołnierz lekkiej jazdy,
38) Najwyższa … Kontroli,
39) katastrofa na szosie,
40) konkurencja w strzelectwie sportowym.

Pionowo:

2) człowiek niegrzeczny, impertynent,
3) Jonathan, autor „Podróży Guliwera”,
4) Jan, czeski pisarz („Igraszki z diabłem”),
5) wabiła swym śpiewem żeglarzy,
6) miłośnik hulanek, birbant,
7) dramat filmowy w reżyserii Jana Kidawy-Błońskiego,
8) szkoda moralna, despekt,
9) pośredni w piłce nożnej,
10) grecka wyspa z posągiem Nike,
16) „… – upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
21) rysunek wykonany rylcem,
22) na ramieniu kapitana drużyny piłkarskiej,
23) cichy szelest liści na wietrze,
24) wiekowy, cenny przedmiot,
29) kobieta budząca współczucie,
30) młody kasztan lub siwek,
32) na polu przed siewcą,
33) chorobliwy lęk,
34) kędzierzawy pies pokojowy,
35) piłkarski klub z Gliwic.

AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 175

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	P	O	D	D	A	S	Z	E		
A	■	I	■	Z	■	■	A	K	M	E	■	■	I	■	Z	■	R		
C	■	O	■	T	U	S	K	■	■	S	K	R	A	■	A	■	N		
H	A	S	Ł	O	■	N	I	U	T	O	N	■	L	A	N	G	E		
U	■	K	■	R	■	O	■	R	■	■	O	■	O	■	S	■	S		
S	P	A	Z	M	■	B	A	L	A	S	T	■	G	R	A	N	T		
■	R	■	A	■	Z	■	■	O	■	A	■	P	■	U	■	O	■		
L	O	N	G	I	N	U	S	P	O	D	B	I	P	I	Ę	T	A		
■	C	■	O	■	A							E	■	N	■	K	■		
P	A	Ś	N	I	K							S	H	A	R	I	F		
O	■	C	■	M	■							■	Ł	■	O	■	L		
E	M	I	R	A	T							Ł	A	S	Z	K	I		
T	■	A	■	D	■							■	S	■	Ł	■	N		
K	A	N	A	Ł	■							■	K	W	A	N	T		
A	■	A	■	O	B	O	Z	O	W	I	S	K	O	■	M	■	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Robin z Sherwood; nadmierne ryzyko; Panda lub Uno / modnie ubrany; Platon lub Sofokles; warzywa w occie; miesięczny zarobek / wczesna marchew; głos męski; jedno u cyklopa / słota; sztuka układania kwiatów; łupiny z ziemniaków; huczne brawa; „gorąca” wyspa z Hawaną; wstrząs psychiczny; ozdoba szyi / ofiara na tacę; był nim Otello; dawna srebrna moneta / ślad; działkowy szkodnik; pierwszy w raju; indiańska trucizna do strzał / stolica Piemontu; ojciec chrzestny; charakterystyka postaci; kolej podziemna; morski skorupiak; rysunek w metalu; surowiec mineralny; obiekt z Kosmosu; Kevin, angielski piłkarz; model Renaulta; … Skrzyszowska; spiętrza rzekę

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmuj decyzje. Horoskop dzienny mówi, że nowa znajomość może przynieść ciekawą propozycję.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię dzień pełen rozmów. Horoskop na dziś radzi uważnie słuchać, bo ważna wiadomość zmieni plany.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja energia przyciągnie dziś życzliwych ludzi. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać talentów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać zdrowy rozsądek.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać ważny problem.

Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny stanowczo odradza podejmowania decyzji pod wpływem emocji.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa, której nie należy przegapić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na swoich celach . Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Otwórz się na nowe pomysły. Horoskop na dziś mówi, że ktoś może zainspirować Cię do ważnej zmiany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Znajdź czas dla bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrażliwość pomoże dostrzec to, co ważne.

eprasa.pl 6576e0c856

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Stal Rzeszów po sparingu z Wisłą
Mielecka Stal stabilizuje „gabinety”
str. 16

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA


FOT. SZYMON ŁĄTKA

Miasto Szkła Krosno przegrało
Trener Robert Witka podał się do dymisji.
str. 14

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Słaby weekend podkarpackich 3-ligowców
Wygrali tylko gracze Sokoła Kolbuszowa Dolna
str. 17

Rzeszowianki bez najmniejszych problemów pokonały NETLAND MKS Kalisz, beniaminka Ekstraklasy 3:0. Spotkanie trwało tylko 77 minut



FOT PAWEŁ DUBIEL

Siatkarki DevelopResu wciąż niepokonane. Wygrały 7. ligowe spotkanie w sezonie. Siłą był kolektyw, genialnie rozgrywała Alicja Grabka. *str. 15*

eprasa.pl 6576e0c856

KOSZYKÓWKA | PZKOSZ 1 LIGA MĘŻCZYZN, 1 LIGA KOBIET

Trener Miasta Szkła spasował. Brawa dla resoviaków i sokołów

Po przegranej krośnian z Notecią trener Robert Witka podał się do dymisji. OPTeam Resovia dał lekcję Polonii, a łańcucanie wygrali w Łodzi, gdzie bohaterem został Konrad Rosiński

T. Ryzner, S. Czech, G. Kostka

MIASTO SZKŁA KROSNO - QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 78:84 (16:17, 25:25, 20:20, 17:22)

Miasto Szkła: Durski 0, Sade 11 (2x3), Pawlak 16 (2x3), Kemp 15, Chrabota 9 (1x3) oraz Murray 16 (2x3), Jankowski 8, Chodukiewicz 0, Struski 3 (1x3). Trener Robert Witka.
Noteć: Kobel 17 (5x3), Sobiech 11, Kroczak 3, Vaulet 6 (1x3), Koprivica 14 oraz Szymański 2, Trubacz 7 (1x3), Lis 24 (5x3), Skiba 0. Trener Krzysztof Szubarga.
Widzów 700.



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Szklany Team przegrał siódmy mecz i trener Robert Witka uznał, że jego czas w Krośnie już minął

Porażka z Notecią przelała czarę goryczy. Stało się jasne, że coś się wypaliło. Wydawało się, że wygrana w derbach z Sokołem Łańcut stanowiła przełom, lecz kolejne potyczki: w Kołobrzegu oraz Notecią w Krośnie zadały temu kłam. Beznadzieja całkowicie się pogłębiła, nie wiadomo teraz jak odwrócić sytuację. – Trenowaliśmy w tygodniu, mieliśmy swoje założenia na ten mecz. Niestety nie były realizowane na boisku, więc nie wiem, czy zawodnicy chcą ze mną współpracować. W takim razie rezygnuję ze stanowiska trenera Miasta Szkła. Jak coś nie funkcjonuje, to zmiany są potrzebne, nie ma wyjścia, musimy się z tym zmierzyć. Po raz pierwszy w swojej karierze spotkałem w klubie ludzi naprawdę oddanych dyscyplinie. Współpracowało mi się z nimi znakomicie, mówię to z pełnym przekonaniem i podziwem. Sprawy sportowe nie zadziałały jak trzeba, zatem należy podjąć bardziej zdecydowane decyzje, ażeby koszykarze Miasta Szkła ruszyli do przodu, zaczęli wygrywać – powiedział Robert Witka, trener Miasta Szkła.

OPTEAM RESOVIA - BS POLONIA BYTOM 110:91 (25:14, 37:29, 24:19, 24:29)

OPTeam Resovia: Moore Jr 23 (1x3, 7 zb., 6 as. 3 str.), Margiciok 4 (5 as., 5 prz.), Antypow 19 (2x3), Zegzuła 12 (4x3), Młynarski 13 (1x3) oraz Góreńczyk 23 (1x3), Grochowski 0 (10 as.), Żydzik 0, Kurek 0, Ząbczyk 4, Szefler 9, Szpakowski 3. Trener: Darko Radulović.
BS Polonia: Hutchinson 26 (2x3, 4 as., 4 str.), Wąsowicz 9 (2x3), Karpacz 1, Dawdo 9 (1x3), Indyk 14 (1x3, 7 zb.) oraz Krużyński 14 (2x3, 7 as.), Giżyński 18 (3x3). Trener: Mariusz Bacik.
Widzów: 800.

Resovia jest na fali - wygrała trzeci mecz, trzeci z rzędu, popisując się skuteczną grą w ataku, ale też cały czas kontrolując wydarzenia na parkiecie. Fajny dzień miał Jan Góreńczyk, a Grzegorz Grochowski pokazał, że można nie trafić ani razu do kosza, a i tak zrobić wiele pożytecznego na rzecz drużyny, czego dowodem 10 asyst.

ŁKS COOLPACK ŁÓDŹ - SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT 90:92 (17:19, 26:29, 24:19, 23:25)

ŁKS: Łabinowicz 19 (4x3), Urban, Ponitka 6 (10 zb.), Łapeta 15, Kołodziej 7, Tomaszdewski 5 (1x3), Bender 6 (1x3), Motylewski 4, Sullinger 23 (2x3, 6 as.), Lewandowski 5 (1x3, 7 as.), Maćkowiak. Trener Nikola Avramović.
Sokół: Couisnard 28 (2x3, 8 zb., 4 as.), Rosiński 7, Ziółkowski 8 (4 as.), Milovanović 9 (1x3), Wieloch 8 oraz Mońko 6 (2x3), Bręk 2, Lis 13 (2x3), Walski 6 (2x3), Szczypiński 5. Trener Dariusz Kaszowski.
Widzów: 1100.

Sensacja to nie jest, ale miła niespodzianka już tak, wszak kandydat do awansu padł pierwszy raz u siebie. Sokoły wygrywały przez prawie 30 minut, ale nic w żadnym momencie nie było przesądzone. Na finiszu emocje sięgały zenitu. 23 sekundy przed syreną Łabinowicz zaliczył akcje 2+1 i na tablicy pojawił się dziesiąty remis (90:90). Łańcucianie rozegrali długą akcję i na koniec trafił Konrad Rosiński. Do końca gry została... sekunda.

Inne wyniki: GKS Tychy - Polonia Warszawa 97:66, PGE Spójnia Stargard - Datzzy Kotwica Port Kołobrzeg 85:82, SKS Fulimpex Starogard Gdański - Decka Pelplin 101:108. **Mecze** Enea Basket Poznań - WKK Active Hotel Wrocław, Weegree AZS Politechnika Opolska - Zdrovo Polonia 1912 Leszno **zakończyły się po zamknięciu gazety.**

1 LIGA KOBIET

GMM INOX MERGER LOGISTICS PANTERY ŁAŃCUT - LOU TĘCZA LESZNO 71:84 (21:18, 20:21, 20:27, 10:18)

GMM Inox Merger Logistics Pantery: Rogozińska 17 (3x3, 8 as., 3 prz.), Kuper 6 (4 as, 2 str., 3 prz.), Kobylińska 15 (3x3, 7 zb., 3 as., 3 str.), Giżyńska 12 (1x3), Wybraniec 8 oraz Mazur 0, Bajus 0, Goszczyńska 3, Molik 0, Nasissi 10 (2x3). Trenerka: Agata Grabowiecka.
Lou Tęcza: Plucińska 2, Szkop 20 (1x3, 9 as.), Pietrzak 7 (1x3), Walentowska 23 (1x3, 6 str.), Kurkowiak 14 (14 zb., 2 bl.) oraz Raczyńska 10 (2x3), Poprawska 4 (1x3), Śledź 4. Trener: Maciej Krówczyński. **Widzów**: 110.

Pantery prowadziły przez większość I połowy (kilka razy był remis), ale zaliczka wynosiła najwyżej 6 punktów (41:39 po 20 minutach). W III kwarcie zapas znów urósł do pół tuzina „oczek" (51:45). Bardziej nie chciał, a na finiszu kwarty to przyjezdne depnęły i wyszły na 66:61.

Na początku IV odsłony Tęcza kontrolowała sytuację, ale gdy „trójkę" ustrzeliła Alicja Rogozińska, był remis 70:70. Pozostało jeszcze 7 minut gry, które, jak się okazało, nie przyniosły emocji. Pantery przestały trafiać, a „pociąg" z napisem Leszno oddalał się nieubłaganie. Dwie i pół minuty przed syreną straty wynosiły 10 punktów (71:81). Sytuację próbowała ratować Amelia Kuper, ale spudłowała raz, drugi i było po ptakach.

Inne wyniki: AZS Uniwersytet Warszawski - Sparta Ziębice 50:78, Korona AZS PK Kraków - AZS Uniwersytet Gdański 68:69, MUKS Poznań - Basket Ostrovia Ostrów Wlkp. 74:69, SMS PZKosz Łomianki - ŁKS KK Łódź 42:53, Lider Swarzędz - RMKS Rybnik 56:60. Pantery zajmują 7. miejsce w tabeli. ©℗

KOMENTARZ

MICHAŁ SZEWCZYK
dziennikarz sportowy



Dębicki piłkarski potencjał czeka na swoją szansę

Jako nastoletni dębiczanin miałem jeden podstawowy problem. Jeśli chciałem obejrzeć poważną piłkę na poziomie centralnym, musiałem jechać do Mielca. Czterdzieści kilometrów może nie brzmi groźnie, ale przy komunikacji, jaka przez lata łączyła oba miasta, dla młodego człowieka była to często wyprawa nie do zrealizowania. Dlatego tym bardziej cieszy mnie droga, jaką w ostatnich latach przeszła piłka nożna w Dębicy.

Pamiętam fetę po awansie Wisłoki do III ligi. Pamiętam też pierwsze sezony na tym poziomie, gdy drużyna prowadzona przez Dariusza Kantora regularnie osiągała wyniki ponad stan. Później przyszła budowa nowej trybuny, rozwój organizacyjny klubu i kolejne kroki naprzód. Dziś trudno nie patrzeć z uznaniem na progres, który w ostatnich latach zrobili biało-zieloni.

Żeby być sprawiedliwym, trzeba też spojrzeć na drugą stronę miasta. W Igloopolu od kilku lat realizowany jest nowy projekt, na którego czele stoi trener Michał Szymczak. Klub rozwija się krok po kroku i coraz wyraźniej daje do zrozumienia, że celem jest awans do III ligi. Jeszcze kilka lat temu trudno było sobie wyobrazić, że obie dębickie marki będą wyglądały tak stabilnie i tak ambitnie.

Czego brakuje dziś obu klubom? Przede wszystkim pieniędzy. Nie zamierzam rozstrzygać dyskusji o finansowaniu sportu z miejskiego budżetu, bo od lat jestem przeciwnikiem pompowania publicznych środków w zawodową piłkę. Chciałbym jednak zwrócić się do lokalnego biznesu. Być może nie wszyscy dostrzegają, jak rozsądnie budowane są dziś oba kluby. Wisłoce i Igloopolowi nie potrzeba rewolucji.

Mecz Wisłoki z KSZO pokazał, że przy Parkowej co dwa tygodnie mogą odbywać się prawdziwe piłkarskie święta. Igloopol natomiast jest najmocniejszy od wielu lat. Dębica ma historię, ma tradycję, ma kibiców i ma dwa ambitne środowiska. To miasto naprawdę ma piłkarski potencjał. Teraz potrzebuje już tylko wsparcia, które pomoże go w pełni wykorzystać. ©℗

eprasa.pl 6576e0c856

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Asseco Resovia bez seta i bez szans w starciu z będącą w dużym gazie Bogdanką LUK Lublin. To czwarta porażka naszej ekipy

Resoviacy nadal wystąpili bez Artura Szalpuka i Danny'ego Demyanenki. - Lublin był od nas lepszy w każdy elemencie - przyznał Michał Potera

Marek Bluj

Bogdanka LUK Lublin	**3**
Asseco Resovia	**0**

Sety: 25:17, 25:21, 25:23
Bogdanka LUK: Komenda 2, Leon 12, Takahashi 14, Malinowski 12, Grozdanow 8, Gueye 9, Ogawa (libero) oraz Sasak, Grozdanow, Sawicki. Trener Stephane Antiga.
Asseco Resovia: Janusz 1, Cebulj 12, Butryn 9, Poręba 5, Bartha 5, Brand 12, Potera (libero) oraz Nowak, Kaczmarek, Trener Gheorghe Cretu.
Sędziowali: Paweł Morawski i Mateusz Broński. **MVP**: Tomohiro Ogawa. **Widzów**: 4221. **Red Bull Super As**: Wilfredo Leon (114 km/h).



FOT. PAP/WOJCIECH SZUBATROWICZ

Blok lubelskiej dużyny usiłuje sforsować atakujący Karol Butryn

Bogdanka wywierała na Resovii presję zagrywką. Rozbrajała nią jej przyjęcie. Miejscowi zaczęli się od 4:1. Ran Takahashi zagrywką dał im prowadzenie 10:6, a Mateusz Malinowski atakiem 12:6. Wifredo Leon asem podwyższył na 19:13. Set bez historii zakończył się błędem gości na zagrywce.

W drugiej partii Rzeszowianie zagrali zdecydowanie lepiej. Była wreszcie walka i wyrównana gra. Chwila nieuwagi kosztowała ich jednak drogo. Ze stanu 17:17 zrobiło się 17:21. Kropkę nad „i" postawił blokiem Marcin Komenda.

Najwięcej emocji było w trzeciej odsłonie. Resovia zrywami najpierw wyrównała na 10:10, a w końcówce ze stanu 17:22 doprowadziła do remisu po 23. Mecz zamknął asem Takahashi. Szkoda - żałował Potera bijąc się w piersi za swój błąd.

Inne wyniki 6. kolejki: PGE Projekt Warszawa - Podziemia Kredowe ChKS Chełm 3:1 (16:25, 31:29, 26:24, 25:17); GKS Katowice - NEONET Norwid Częstochowa 3:0 (25:20, 25:19, 25:18); PGE GiEK Skra Bełchatów - Energa Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (25:20, 21:25, 25:18, 25:22); Ślepsk Malow Suwałki - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (23:25, 23:25, 18:25); Aluron CMC Warta Zawiercie - Stilon Gorzów 3:0 (25:20, 25:17, 25:21); mecz: Energa Trefl Gdańsk - Jastrzębie Barkom zakończył się po zamknięciu numeru.

1.LUK Lublin	6	18	18:2
.2.Warta Zawiercie	7	18	18:6
3.Projekt Warszawa	7	15	18:11
4.Skra Bełchatów	6	11	13:10
5.ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	6	10	13:10
6.GKS Katowice	6	9	11:11
7.Asseco Resovia	6	8	10:13
8.ChKS Chełm	6	7	12:15
9.Ślepsk Suwałki	6	7	11:16
10.Jastrzębie Barkom	5	6	10:11
11.Norwid Częstochowa	6	6	9:15
12.Stilon Gorzów	6	5	8:16
13.Trefl Gdańsk	5	3	7:14
14.AZS Olsztyn	6	3	7:15

W następnej kolejce (21.11, godz. 15): Asseco Resovia - Skra Bełchatów. ©℗

SIATKÓWKA | TAURON 1. LIGA

Ach, te tie-breaki. AVIA i Marba po punkcie

Marek Bluj

Występujące w Tauron 1. Lidze siatkarki Marby i siatkarze AVII Sędziszów Małopolski po ambitnej i emocjonujące walce przegrały swoje mecze wyjazdowe po tie-breakach. Dla obu beniaminków każdy punkt jest cenny.

KKS MICKIEWICZ KLUCZBORK - AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 3:2 (23:25, 25:10, 25:20, 32:34, 15:10)
AVIA: Soboń 2, Warzocha 7, Kościółek 12, Chwastyk 16, Kufel 6, Szpakowski 11, Szytuła (libero) oraz Kulikowski (libero), Puczkowski 12, Kisielewicz 1, Grendysa 1, Pichla, Shchavinskyi. Trener Tomasz Józefacki.



FOT. AVIA SĘDZISZÓW M.P.

Dopinguj AVIĘ w koszulkach meczowych. Są w sprzedaży

152 minuty walczyła AVIA z Mickiewiczem. Goście wygrali zaciętego pierwszego seta. Druga odsłona toczyła się na nutę Mickiewicza, gospodarze nie dali AVII dojść do głosu. Błyszczał Kamil Maruszczyk (34 punkty). Siłą rozpędu zwyciężyli także w trzeciej partii. Czwarta była jak dreszczowiec, na przewagi dla dążących do tie-breaka przyjezdnych. W piątej od stanu 4:4 inicjatywę przejęli miejscowi.

W innym meczu: Nowak-Mosty MKS Będzin - Avia Świdnik 2:3 (20:25, 25:17, 21:25, 25:22, 9:15). AVIA w 10. meczach (bilans: 5 zwycięstw i 5 porażek) zdobyła 14 pkt. (7. miejsce).

SMS PZPS SZCZYRK I - KS MARBA SĘDZISZÓW MŁP 3:2 (22:25, 25:12, 12:25, 25:20, 15:10)
KS Marba: Nowosiadło 4, Lewandowska 6, Stancelewska 17, Szychowska 15, Mazu-Mago 7, Żabińska 3, Machowska (libero) oraz Psikusa, Walczak, Niwald, Malczewska 1, Kobus 7. Trener Michał Betleja.

Pierwszy set dla beniaminka, drugi zdecydowanie dla gospodyń do 12. W trzecim taki sam wynik, jak w drugim, tylko dla Marby. W czwartej SMS postawił na swoim. Od stanu 16:16 miejscowe przejęły inicjatywę, prowadziły 2-4 punktami i o wszystkim zadecydował tie-break. Grano punkt za punkt. Przed zamianą stron na prowadzenie (8:7) wysunął się SMS. Nasz zespół walczył do końca, ale ostatnie słowo po dwóch godzinach należało do młodzieży ze Szczyrku.

Inne wyniki: Gedania - Legionovia 2:3 (25:23, 25:27, 19:25, 25:22, 12:15); Solna Wieliczka - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 0:3 (23:25, 24:26, 22:25); KS Piła - Komunalnik Nysa 3:0 (25:23, 25:16, 25:21). Marba w 8. meczach (bilans 4-4) zdobyła 13 pkt. i zajmuje 2. miejsce. Prowadzi KS Piła 21 pkt. ©℗

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIET

DevelopRes kolekcjoner. Wyjątkowo... nudny mecz. Dziś Stal Mielec vs. BKS

Marek Bluj

DevelopRes wygrał 7. raz w 7. kolejce. O sile lidera przekonał się beniaminek z Kalisza. - Muszę przyznać, że ten mecz był chyba dla nas wszystkich wyjątkowo nudny - mówiła Weronika Centka - Tietianiec.

KS Developres Rzeszów	**3**
NETLAND MKS Kalisz	**0**

Sety: 25:10, 25:18, 25:16
DevelopRes: Grabka 5, Piasecka 12, Jasper 7, Kotar 12, Centka-Tietianiec 11, Grbavica 15, Suska (libero) oraz Bukovska 2, Jansen, Pierzchała. Trener Jelena Blagojević.
MKS: Rodić 2, Lewandowska 6, Vulin 7, Kuligowska 3, Zaborowska, Nastawska, Łuszczyńska (libero) oraz Stolijković 1, Wilczek 1, Witkowska 3, Łyszkiewicz 3, Blanchwield 3. Trener Radosław Wodziński.
Sędziowali: Gabriela Ferenczak i Piotr Habel.
MVP: Alicja Grabka. **Widzów**: 2390.

Spotkanie było pod całkowitą naszą kontrolą i nie musiałyśmy się aż tak bardzo wysilać jak w poprzednich meczach. Generalnie cieszę się, że mogłam ponownie zagrać - dodaje „Centa", która jak zwykle wodziła rej na siatce.

- Kaliszanki zaczęły spotkanie od 2:0, ale po chwili przegrywały już 2:8 i 3:13. Julita Piasecka dwukrotnie trafiła z pola zagrywki (20:7), Uliana Kotar dodała swojego asa (23:8), Magdalena Bukovska zamknęła partię blokiem na Jelenie Vulin. Demolka.

Na starcie drugiego seta DevelopRes nie był tak skoncentrowany, jak w pierwszym, dzięki czemu rywalki do stanu 7:7 utrzymywały remis. Rysice dodały gazu i szybko coraz uciekały (11:7, 15:9; 19:11). Po kilku akcjach w wykonaniu Piaseckiej było 21:14, Kotar atakiem stawiała kropkę. W trzeciej odsłonie niespodziewanie długo przeważał Netland MKS (3:0, 7:4, 9:7). Wyrównała Kotar, ale za chwilę znów był remis (13:13 i 17:16). Nikt na ławce gospodyń, ani na trybunach nie miał złudzeń, że DevelopRes przyspieszy i wygra. Na zagrywce stanęła Grbavica i serwowała już do końca i sama atakiem, po 77. minutach, zakończyła spotkanie. Statuetka MVP dla kapitan Alicji Grabki. - DevelopRes to jest potęga. My Mamy wygrywać z innymi zespołami - kiwał głową Radosław Wodziński, trener Kaliszanek.

Myślę, że to był taki mecz, żeby wypróbować inne dziewczyny z kwadratu, żeby inne pograły. Najwidoczniej była inna idea na to spotkanie. Oczywiście, nie ma z tym problemu, gramy to gramy. Taki mecz bez żadnej historii - podsumowała Centka - Tietianiec.

W drugim secie na zagrywkę weszła Dominika Pierzchała, po raz pierwszy na Podprmiu od czasu kontuzji. - To super uczucie wejść chociaż na jedną zagrywką, być na boisku, poczuć atmosferę hali. Przed mną ostatnia prosta jeżeli chodzi o rehabilitację - powiedziała zawodniczka.

Dziś o godzinie 20.30 swój mecz 7. kolejki z BKS-em Bielsko-Biała rozegra ITA TOOLS Stal Mielec. Mielczanki potrzebują sukcesu. Mają na koncie tylko dwie wygrane po 3:2. BKS nie błyszczy, też wygrał tylko dwa razy, w tabeli jest dziewiąty, a Stal dziesiąta. W 1/8 finału Pucharu Polski było 3:1 dla Bielska. Dziś czas na rewanż i najwyższy czas dla wygraną w lidze. Transmisja w Polsat Sport 2 i Polsat Box Go. Stal zaprasza do hali MOSiR.

Inne wyniki 7. kolejki: Moya Radomka Radom - Lotto Chemik Police 0:3 (20:25, 18:25, 25:27); ŁKS Commercecon Łódź - UNI Opole 3:1 (27:25, 25:17, 22:25, 25:17). ©℗



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Rysice mają świetną serię. 20 bm. zmierzą się u siebie z UNI Opole

eprasa.pl 6576e0c856

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Ekipa Zuba grała z Wisłą. W Mielcu dużo dyskusji

Michał Szewczyk, Tomasz Ryzner

Nowy prezes Stali Mielec Paweł Mrozik rozpoczął urzędowanie od spotkania z władzami miasta. Kilka dni temu w Urzędzie Miejskim rozmawiał z prezydentem Radosławem Swółem oraz jego zastępcą Tomaszem Leyko. Wartościowy test ma za sobą Stal Rzeszów.



FOT. ANNA KACZMARZ

Amine Naïfi rozegrał pełny mecz, twardo walczył z obrońcami Białej Gwiazdy, a w drugiej połowie miał okazję, aby strzelić gola

Jak poinformował mielecki klub, podczas spotkania przedstawiono perspektywę funkcjonowania Stali, omówiono najważniejsze bieżące sprawy oraz kierunki, w których klub zamierza podążać w najbliższych miesiącach. Rozmowy dotyczyły również współpracy z samorządem oraz znaczenia wsparcia miasta dla dalszego rozwoju mieleckiego futbolu.

Choć oficjalny komunikat ma ogólny charakter, nie jest tajemnicą, że Stal znajduje się obecnie w trudnej sytuacji finansowej. Klub od dłuższego czasu szuka dodatkowych źródeł finansowania, a w najbliższych miesiącach wygasnąć mają umowy części obecnych sponsorów. To sprawia, że zapewnienie stabilności budżetowej staje się jednym z najważniejszych zadań nowego prezesa.

W kuluarach od pewnego czasu mówi się o możliwym większym zaangażowaniu miasta w finansowanie klubu. Według nieoficjalnych informacji samorząd miałby wesprzeć Stal dodatkowymi środkami, które pomogłyby domknąć budżet do końca obecnego sezonu. Na razie żadna ze stron nie informowała jednak o konkretnych ustaleniach czy kwotach.

Dla Pawła Mrozika rozmowy z władzami miasta są jednym z pierwszych istotnych działań po objęciu stanowiska prezesa. Najbliższe tygodnie pokażą, czy za spotkaniem pójdą decyzje, które pozwolą ustabilizować sytuację finansową klubu i spokojnie przygotowywać się do kolejnych wyzwań sportowych oraz organizacyjnych.

Spotkanie z władzami miasta odbyło się w czasie, gdy wokół Stali wciąż nie braku organizacyjnych wyzwań. W ostatnich miesiącach przy Solskiego dochodziło do częstych zmian na najważniejszych stanowiskach, trwa także oczekiwanie na wyniki audytu, który ma dać odpowiedzi na pytania dotyczące kondycji klubu. W tej sytuacji jednym z głównych zadań nowego prezesa jest uspokojenie sytuacji i odbudowa zaufania zarówno wśród sponsorów, jak i kibiców.

Niezależnie od wydarzeń w gabinetach, drużyna koncentruje się na walce o ligowe punkty. Piłkarze spokojnie przygotowują się do wyjazdowego meczu z Polonią Warszawa, który odbędzie się 21 listopada. Mielczanie powalczą w stolicy o trzecie zwycięstwo z rzędu.

Z zespołem nie trenują obecnie jedynie Kamil Odolak, który leczy kontuzję, oraz reprezentanci młodzieżowych kadr Polski: Patryk Prajsnar (U-18) i Tymoteusz Gmur (U-19). Część zawodników, którzy nie otrzymywali ostatnio wielu minut w pierwszym zespole, wystąpiła w sobotnim meczu rezerw. Stal II pewnie pokonała w derbach Smoczankę 4:0 i zakończyła rundę jesienną jako lider klasy O.

W weekend nie próżnowali piłkarze Stali Rzeszów - w rozegranym w Myślenicach meczu sparingowym zmierzyli się z Wisłą Kraków, ulegając 0:3 piątej ekipie tabeli PKO Bank Polski Ekstraklasy. Biało-niebiescy wszystkie bramki stracili w drugiej połowie. Sami też mogli coś strzelić. W pierwszej odsłonie ładnie z dystansu huknął Kacper Masiak, a bramkarz z problemami obronił. W dobrej sytuacji strzał Marcina Listkowskiego został zablokowany przez obrońcę. Po zmianie stron konkretne okazje na zdobycie goli mieli Amine Naifi i ponownie Listkowski, jednak piłka nie chciała wpaść do siatki.

Trener Marek Zub nie posłał do gry wszystkich kluczowych zawodników. W podkrakowskiej miejscowości nie zagrali m.in. Aleksander Buksa, Marcin Kaczor, Szymon Pukała czy Oliwier Madej. Brakło też Seana Gossa, ale Irlandczyk leczył ostatnio kontuzję, więc coach biało-niebieskich nie chciał ryzykować jego zdrowiem.

Wobec absencji Kaczora na pozycji stopera wystąpił Michał Musik, co mogło stanowić spore zaskoczenie, bo piłkarz od zawsze występował jako napastnik. Z drugiej strony, w tym sezonie pojawił się tylko w 4 meczach w grze o 1-ligowe punkty, a w drugiej drużynie był już próbowany na środku obrony. Wychowanek Ziomków Rzeszów mierzy 191 cm. Warunki na nową pozycję ma całkiem, całkiem.

Po sparingu stalowcy dostali dwa dni wolnego, a od jutra będą się szykować do niedzielnego, domowego meczu z Polonią Bytom (g. 17).

WISŁA KRAKÓW - STAL RZESZÓW 3:0 (0:0)

Bramki: Meseguer 62, Jaroch 73, Maisonneuve 75.
Stal: Waniwskij - Thiede, Musik, Krasowskij, Rittmüller (85. Masiak) - Masiak (62. Kukułka), M. Leniart, Listkowski, Wiśniowski (62. Wolski), Naifi - Salamon (72. H. Leniart). ©℗

PIŁKA RĘCZNA | LOTTO SUPERLIGA

Handball Stal znów przegrała, choć prowadziła

Grzegorz Kostka

Mielecka Handball Stal przegrała kolejny mecz, w którym do punktów zabrakło bardzo niewiele. Kiepska skuteczność w końcówce przesądziła o porażce.

ZEPTER KPR LEGIONOWO - HANDBALL STAL MIELEC 25:23 (13:14)

Legionowo: Tsintsadze, Liljestrand - Słupski 4, Wiaderny, Stawicki, Fąfara 7, Jagielski 1, Petrychenko, Kosmala 2, Wołowiec 4, Laskowski, Jaworski, Ilchenko 5, Matuszak, Antolak, Drozdalski 2.
Trener Tomasz Strząbała.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Mrozowicz **[56-faul]**, Porębski, Kotliński 5, Tokarz 5, Wołyncew 2, Przybylski 1, Krasovskii 3, Stefani 2, Sikora 1, Ossowski 4, Cacak, Wąsowski **[57-faul].** Trener Robert Lis.

Sędziowali R. Orzech i M. Orzech (Brodnica)
Kary 6 i 10 min.
Widzów 1211.


FOT. ANNA JAKIEWICZ

Denis Wołynce (nz. z piłką) zdobył w Legionowie 2 bramki

Stal pierwszy raz od dłuższego czasu mogła do protokołu wpisać 14 zawodników. Cóż z tego, skoro znów w bardzo emocjonującej końcówce nie zdołała przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść. Cały mecz był bardzo wyrównany. Przez większość spotkania wynik oscylował wokół remisu. Na prowadzeniu byli jedni jak i drudzy. Nikomu nie udawało się odskoczyć na więcej niż 2, 3 bramki. Czego zabrakło Stali do zwycięstwa? Zastanawiał się Arkadiusz Ossowski - Kolejny bardzo zacięty mecz w naszym wykonaniu. Wszystko rozstrzygnęło się w końcówce, niestety na naszą nie korzyść. Walczyliśmy, ale zabrakło czegoś. Zastanawiamy się co to jest. Na pewno dwie czerwone kartki dla naszych obrońców i obrona się posypała, ale jest też dużo innych drobnych rzeczy, które mają wpływ na końcowy wynik. Wspomniana końcówka była bardzo nerwowa. Dużo fauli, niewykorzystany karny przez Legionowo i tylko 3 bramki w 5 minut rzucone przez obie drużyny.

W następnej serii gier Stal (przedostatnie miejsce) zagra w Piotrkowie z Piotrkowianinem (ostatnie miejsce) w piątek 20 listopada o 18. ©℗

POLSKA LIGA BOKSU

Najkrótszy mecz Wisłoka

Tomasz Ryzner

W meczu 13. kolejki Wisłok 1995 walczył z ekipą, która już po 10 kolejce była pewna mistrzostwa. Po 7 walkach zespół z Rzeszowa przegrywał tylko 6:8, ale dwa ostatnie pojedynki nie potrwały za długo...

WKB RUSHH KIELCE - RKB WISŁOK 1995 RZESZÓW 12:6

Wyniki walk: **55 kg**, Roman Kucher - Mateusz Pawlak 2:0 (RSC), **60 kg**, Paweł Brach - Dominik Chojnacki 2:0 (AB), **65 kg**, Kacper Frymus - Tomasz Rabka 2:0 (3:0), **70 kg**, Jakub Banaszkiewicz - Oliwier Szot 0:2 (0:3), **75 kg**, Mateusz Wojtasiński - Dmytro Kulja 0:2 (0:3), **80 kg**, Damian Cieślik - Konrad Sobieraj 2:0 (3:0), **85 kg**, Dawid Kruczkowski - Maksymilian Kula 0:2 (DQ), **90 kg,** Wsiewołod Rybałko - Krzysztof Schwertfeger 2:0 (KO), **+90 kg**, Jakub Domurad - Kacper Grzybowski 2:0 (RSC).

Był to najkrótszy mecz, który Wisłok stoczył w reanimowanej półtora roku temu PLB. Już dwie pierwsze walki zakończyły się w I rundzie. Później nastąpiły 4 starcia trwające regulaminowe 9 minut. Wisłok wyszedł w nich na remis, a punkty dla niego zdobyli Oliwier Szot (70 kg) i Dmytro Kulja (75 kg.). Obaj rządzili w ringu i co najmniej jedno RSC też byłoby tu na miejscu...

Do niecodziennej sytuacji doszło w starciu Dawida Kruczkowskiego z Maksymilianem Kulą (85 kg), bo bokser Rushh wyszedł do ringu z tejpami na ramionach. Regulamin tego zabrania, ale ringowy rozjemca pozwolił na rozpoczęcie walki. Prezes Maciej Dziurgot interweniował u arbitra głównego i pięściarz z Kielc został zdyskwalifikowany.

Inne wyniki: Pomorzanin Boxing Team Toruń - RTX Golden Team Nowy Sącz 18:0, CKB Potężnie Ciechocinek - Concordia Knurów 6:12. **Mecz** Królewski Kraków - Imperium Boxing Wałbrzych **zakończył się po zamknięciu gazety.** ©℗

eprasa.pl 6576e0c856

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Nasi nie postawili się liderom, ważne punkty Sokoła

- Nie jest dobrze. Nasza fatalna seria trwa. Straciliśmy dwa gole po stałych fragmentach gry - ubolewa trener JKS-u

TST, Slaff, TOR, Kostek

SIARKA TARNOBRZEG - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 1:2 (0:2)
Bramki: 0:1 Bała 19, 0:2 Bała 44, 1:2 Maj 59.
Siarka: Pytlak - Czerech, Józefiak, Misztal - Biś, Kasia, Kromka (46. Kmiećkowiak), Wacławek, Czapla (55. Podkowa) - Majewski, Maj (71. Peciak).
Trener: Sławomir Majak.
Sędziował: Gąsiorwski (Porosiuki). **Widzów**: 400.


FO. MARCIN RADZIMOWSKI

Siarkowcy (z lewej Bruno Wacławek) mieli okazje na strzelenie kilku goli, ale wpadł tylko jeden, który nie dał żadnych punktów

Kibice obu ekip żyją w przyjaźni, ale na boisku sentymentów nie było. Siarka chciała się odkuć po porażce z Wisłą II Kraków, a piłkarze KSZO pokazać, że na czas gry potrafią zapomnieć o problemach finansowych swego klubu, a dwie wcześniejsze porażki nie oznaczają, że zrezygnowali z walki o najwyższe cele.

W przekroju całego meczu nieco więcej okazji do zdobycia bramek mieli gospodarze, ale weszło im tylko raz, gdy było już źle, czyli 0:2. Na bramkę uderzał Hubert Kasia, na linii strzału znalazł się Arkadiusz Maj, zmienił nogą kierunek lotu piłki i ta wpadła do siatki. Siarkowcy mieli dużo czasu, aby uratować mecz, ale to nie był ich dzień. Jeszcze w 88. minucie zapachniało remisem, jednak Kasia, choć do bramki miał blisko, główkował obok celu.

WISŁOKA DĘBICA - CZARNI POŁANIEC 1:4 (1:1)
Bramki: 1:0 Maik 11, 1:1 Piatrenka 16, 1:2 Płatek 65, 1:3 Wójcik 88, 1:4 Pycek 89.
Wisłoka: Sokół - Kron, Kandratsenia, Kieraś, Gil - Kulon (87 Cionek), Feret, Łukasik, Żmuda (60 Śliwa), Bator - Maik (66 Czuchra). Trener Michał Bogacz.
Sędziował Harko (Chełm). **Widzów** 600.

Miejscowi szybko objęli prowadzenie, kiedy dośrodkowanie Dominika Kulona głową na gola zamienił Kacper Maik. Bardzo szybko wyrównał Aliaksei Piatrenka, a jeszcze przed przerwą goście mogli odwrócić wynik na swoją korzyść. W 26 min. Krzysztof Bociek egzekwował rzut karny, ale Paweł Sokół wyczuł jego intencje i obronił strzał. To, co się przyjezdnym nie udało w pierwszej połowie, powiodło się po przerwie. Nieporozumienie w szeregach obronnych biało-zielonych wykorzystał Grzegorz Płatek, który z bliska wepchnął piłkę do siatki. Miejscowi próbowali odrobić straty, ale brakowało im argumentów. W końcówce dostali jeszcze dwa ciosy i zaprzepaścili przegrali.

JKS JAROSŁAW - CHEŁMIANKA CHEŁM 1:2 (0:0)
Bramki: 0:1 Koncewicz-Żyłka 75, 1:1 Pilch 83, 1:2 Krawczun 86.
JKS: Potański - Panasiuk, Kordas, Ptasznik (80. Sarmiento), Gospodarczyk - Czernysz, Mroziński (71. Neczyporenko), Janiczak, Podstolak - Purcha (71. Pilch), Pchakadze. Trener: Valerij Sokolenko.
Sędziował: Jakubski (Żory). **Widzów**: 500.

Gdy zanosiło się na to, że mecz „układa" się na bezbramkowy remis, na kwadrans przed końcem zaczęły padać gole. Najpierw zamieszanie tuż przed linią bramkową wykorzystał Paweł Koncewicz-Żyłka. Jarosławianie szybko wyrównali po strzale Oliwiera Pilcha, ale ostatnie słowo należało do Chełmianki - celne z główki przymierzył Hubert Krawczun.

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - AKS 1947 BUSKO- ZDRÓJ 4:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Zych 25, 2:0 Gaj 38, 3:0 Szady 70, 4:0 Marciniec 90.
Sokół: Gierlicki - Rębisz (62 Mazurek), Kapuściński, Wilk (79 Bochra), Wiktor, Matuszewski(81 Pieniążek), Zych (62 Maj), Szady, Gaj (79 Chwałka), Marciniec, Khorolskyi. Trener Sławomir Szeliga.
Sędziował Dyrek (Chełmiec). **Widzów** 200.

Gospodarze odważnie ruszyli na rywala. Napór miejscowych przyniósł im dwa gole w pierwszej odsłonie spotkania. Po zmianie stron Sokół trochę oddał inicjatywę, pozwalając przyjezdnym na oddanie kilku strzałów. Z drugiej strony zaś boiska podopieczni Sławomira Szeligi wykorzystali stworzone sobie okazje pieczętując swoją wygraną.

WIŚLANIE MASTER WAY SKAWINA - POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 2:2 (1:0)
Bramki: 1:0 Radwanek 26, 1:1 Masar 47, 2:1 Jarzynka 62, 2:2 Ploshchynskyi 75.
Pogoń-Sokół: Frydrych - Andruszkiewicz, Szczyrek, Gul, Ploshchynskyi - Khormykh (73 Majda), Jopek, Jaślar, Chełmecki (84 R. Wypart) - Pawlik (84 Bielenda), Masar (73 O. Wypart). Trener Dawid Obłoza.

Asystę przy golu na 1:0 zaliczył urodzony w Przeworsku Wiktor Kłos. Drugą połowę Lubaczowianie zaczęli od gola wyrównującego. Później gra się wyrównała, jednak to miejscowi w 62 minucie ponownie wyszli na prowadzenie. Podopieczni Dawida Obłozy nie podłamali się takim obrotem sprawy i podobnie jak tydzień temu doprowadzili do wyrównania, wywożąc punkt z bardzo trudnego terenu.

POZOSTAŁE WYNIKI: Wieczysta II Kraków - Hetman Zamość 1:3, Podlasie Biała Podlaska - Wisła II Kraków 2:3, Star Starachowice - Naprzód Jędrzejów 1:1, Korona II Kielce - Moravia Morawica 1:1.

1. Chełmianka Chełm	**17**	**43**	**29-8**
2. KSZO Ostrowiec Św.	17	32	29-15
3. Hetman Zamość	17	32	35-25
4. Czarni Połaniec	17	31	29-23
5. Wisłoka Dębica	17	29	26-25
6. Naprzód Jędrzejów	17	28	34-32
7. Wisła II Kraków	17	28	24-22
8. Wiślanie Skawina	17	25	26-20
9. Star Starachowice	17	24	28-25
10. Siarka Tarnobrzeg	17	23	26-24
11. Sokół Kolbuszowa D.	17	19	20-20
12. Wieczysta II Kraków	17	19	17-22
13. JKS Jarosław	17	18	33-32
14. AKS Busko Zdrój	17	17	22-40
15. Korona II Kielce	17	16	32-38
16. Moravia Morawica	17	13	20-30
17. Pogoń-Sokół Lubaczów	17	13	21-34
18. Podlasie Biała Podlaska	17	13	14-30

©℗

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

WISŁOK WIŚNIOWA - CZARNI JASŁO 2:3 (1:2)
Bramki: 0:1 P. Szczurek 12, 1:1 Macnar 36-karny, 1:2 Sęp 45+1, 1:3 P. Szczurek 54, 2:3 Macnar 90+2.
Wisłok: Kmiotek - Borovenko (61 M. Szymański), B. Szymański, Świszcz, Czelny (65 Kut) - Krok, Czarnik - Gil (57 Fara), Filar, Karcz (75 S. Szymański) - Macnar. Trener Dawid Zimny.
Czarni: Dutka - M. Szczurek, Baran, Mastaj, Dziedzic - Potera, Rzońca (65 Gołda) - Pirnach, Majewski, Sęp (78 Pyznar) - P. Szczurek. Trener Sylwester Posełkiewicz.
Sędziował: S. Godek (Rzeszów). **Widzów**: 200.

Piątek trzynastego okazał się pechowy dla Wisłoka Wiśniowa, jednak szczęśliwy dla Czarnych Jasło. W ostatnim meczu rundy jesiennej w rolach głównych wystąpili byli zawodnicy obu zespołów.

Pojedynek Wisłoka z Czarnymi miał dodatkowy smaczek w osobach Radosława Macnara i Patryka Szczurka. Obaj w przerwie letniej zamienili się klubami i obaj chcieli pokazać się z jak najlepszej strony. W pierwszej połowie działo się naprawdę sporo. Worek z bramkami rozwiązał Szczurek, a następnie sędzia Godek podyktował trzy rzuty karne, z których tylko jeden został wykorzystany. Po nieudanej próbie Jakuba Kroka z 11. metrów, do drugiej „jedenastki" podszedł Macnar i nie pomylił się. Za chwilę przed szansą ze stałego fragmentu stanął zawodnik Czarnych Dmytro Pirnach lecz spudłował. W doliczonym czasie pierwszej połowy goście wyszli ponownie na prowadzenie za sprawą ładnej „główki" Sępa, dla którego było to premierowe trafienie w tym sezonie.

Druga połowa przyniosła po jednym golu dla każdej z drużyn, a w rolach głównych ponownie Szczurek oraz Macnar. Ostatecznie obaj zakończyli mecz z dubletem, ale ze zwycięstwa cieszyli się goście z Jasła.

LEGION PILZNO - IZOLATOR BOGUCHWAŁA 2:1 (1:1)
Bramki: 0:1 Trzyna 37, 1:1 Manzo 39, 2:1 Zygmunt 53.
Legion: Lepucki - Tragarz, Remut, Manzo (50 Zygmunt), Baniak - Nazarenko, Strózik (69 Buras), Smoleń (85 S. Kędzior), Nytko - D. Kędzior, Chmura (61 Maik). Trener Szymon Cetnarowski.
Izolator: Szuba - Gajdek, Zając, Bryk, Wilk - Pikiel, Kowal, Frydrych (80 Początek), Urban (62 Mikrut) - Mazurek, Trzyna. Trener Krzysztof Szpond .
Sędziował: Mulawka (Stalowa Wola).
Widzów: 200.

W piątym kolejnym meczu do celu trafił Łukasz Trzyna. Gospodarze dwie minuty później doprowadzili do wyrównania. Uczynił to Luigi Manzo, zastępujący na środku obrony pauzującego za kartki Oskara Mazura. Przed przerwą Gniewomir Bryk sfaulował w polu karnym Dominika Kędziora i sam poszkodowany podszedł do wykonania stałego fragmentu. W świetnym stylu „jedenastkę" obronił Dorian Szuba.

W drugiej części Izolator miał przewagę, ale to gospodarze trafili na 2:1. Zanim to nastąpiło, w 50. minucie z powodu urazu boisko opuścił Manzo. Na placu gry pojawił się Patryk Zygmunt i zaliczył „wejście smoka", bo już trzy minuty później wpisał się na listę strzelców. W końcówce przed szansą na wyrównanie


FOT. KAMIL KRUKIEWICZ

Zespół Igloopolu Dębica (na biało) rozbił Polonię Przemyśl

stanął Konrad Kowal lecz uderzył za wysoko.

POZOSTAŁE WYNIKI: Stal II Rzeszów - Pogoń Leżajsk 3:1 (0:0) Gembal 47, Gujda 55, Tadeusz 63 - Staroń 65; **Radomyślanka Radomyśl Wielki - Strug Tyczyn 1:2 (0:2)** Zbierzkowski 83 - Walas 34, Róg 36; **Polonia Przemyśl - Igloopol Dębica 2:9 (1:5)** Matusek 28, 50 - Kardyś 4, 45+1, 59, Matkowski 10-samobójcza, Peda 18, 25, 52, Buczek 48, Placek 79; **Ekoball Stal Sanok - Sokół Nisko 3:0 (1:0)** Kogut 25, Słysz 54, Roslyakov 85; **Stal Łańcut - Błękitni Ropczyce 0:0; KS Wiązownica - Sokół Sieniawa 1:4 (0:1)** Wydra 76 - Okoń 39, Popovych 52-samobójcza, Socha 69, Gierlach 83; **Pogoń-Sokół II Lubaczów - Górnik Stracocina 1:3 (1:3)** Metlushko 44 - Wanat 16, Kloc 24-karny, Posadzki 25.

©℗

1. Igloopol Dębica	**17**	**37**	**42-17**
2. Błękitni Ropczyce	17	35	52-22
3. Ekoball Sanok	17	34	45-19
4. KS Wiązownica	17	30	33-23
5. Górnik Strachocina	17	30	31-23
6. Stal II Rzeszów	17	29	40-31
7. Izolator Boguchwała	17	28	25-22
8. Sokół Sieniawa	17	24	24-23
9. Legion Pilzno	17	22	18-21
10. Sokół Nisko	16	21	26-26
11. Czarni Jasło	17	21	26-30
12. Pogoń-Sokół II Lub.	17	20	37-34
13. Stal Łańcut	17	20	28-30
14. Polonia Przemyśl	17	18	18-36
15. Wisłok Wiśniowa	17	14	30-50
16. Strug Tyczyn	17	13	24-52
17. Radomyśl W.	16	10	19-39
18. Pogoń Leżajsk	17	10	14-34

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

eprasa.pl 6576e0c856

PIŁKA NOŻNA

Niestety, to była prawdziwa bukaresztеńska tragedia

Wygrana 6:0 w Warszawie stawiała Polskę w roli faworyta rewanżu z Rumunią. Niestety, na National Arenie w Bukareszcie Biało-Czerwoni zawiedli i ponieśli porażkę 1:2 z mocno osłabionym outsiderem grupy 4. dywizji B Ligi Narodów UEFA

Z Rumunii Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Nasz futbol w wydaniu reprezentacyjnym leży już niemal na łopatkach. Odjeżdżają nam nawet średniacy...

Przed rewanżem z Rumunią w Polsce nie zakładano wpadki z drużyną Gheorghe Hagiego. Legenda rumuńskiej i światowej piłki nożnej po raz drugi piastuje stanowisko selekcjonera w ojczyźnie. Przed tą edycją Ligi Narodów Hagi zaraził optymizmem cały kraj, lecz na boisku piłkarzom kompletnie nie szło. 4 porażki w dywizji B zachwiały jego posadą, ale szkoleniowiec nie stracił wiary w zespół nawet w sytuacji, gdy w sobotę w Bukareszcie nie mógł skorzystać m.in. z Nicolaie Stanciu, Mariusa Marina, Valentina Mihaili, Denisa Dragusa czy Louisa Munteanu...

Wydawało się, że absencję wspomnianych graczy będzie znacznie trudniej zrekompensować niż nieobecność w naszej kadrze niedysponowanego Piotra Zielińskigo, w tej chwili bodaj naszego najlepszego piłkarza. Niestety, stało się inaczej...

– Polska ma bardzo dobrych piłkarzy – powtarzał Hagi, ale bardzo liczył na rehabilitację w rewanżu z Biało-Czerwonymi. Mało kto z rumuńskich kibiców oczekiwał wygranej, tamtejsi fani – także z konieczności – wciąż żyją piękną przeszłością, którą na boisku pisała generacja obecnego selekcjonera. Tymczasem niżej notowani Rumuni zagrali jednak w rewanżu z Polską z ogromną ambicją, nie widać też było żadnej różnicy w umiejętnościach piłkarskich na korzyść gości.

Jan Urban szczyci się tym, że wprowadza młodzież do reprezentacji, i tak w istocie jest. W Bukareszcie debiutowali Oskar Kubiak ze Slavii Praga, Bartosz Mazurek z RB Salzburg i Adrian Benedyczak z Kasimpasy. Od początku wyszedł też Kacper Potulski, wielki talent z Mainz 05, który zastąpił pauzującego za kartki Jana Bednarka. Bramkę dla Polski strzelił chwalony przez Jose Mourinho Marcel Reguła, zawodnik (jeszcze) Zagłębia Lubin. To był jednak – niestety – tylko gol honorowy, bo wcześniej Bartłomiej Drągowski został dwukrotnie pokonany.

Gospodarze o trafienia pokusili się dość łatwo, co nie dziwi, bo kadra Urbana – co chwila w różnych konfiguracjach osobowych, także w defensywie – broni słabo. Trener tłumaczy to oczywiście przebudową drużyny, lecz nie idą za tym konsekwencja w powołaniach i stabilizacja składu...

Prawda jest taka, że kolejną edycję Ligi Narodów zepsuliśmy w skandalicznym stylu. Poprzednio do spadku z dywizji A doprowadził Michał Probierz, w dywizji B zawodzi Urban i bardzo wiele wskazuje, że spotkanie ze Szwecją we Wrocławiu będzie dla niego pożegnaniem z prestiżową i doskonale płatną posadą.

Co z tego, że na papierze ma ciekawy skład, skoro w kadrze panuje niewyobrażalny chaos, a mentalnie drużyna wygląda katastrofalnie? Kibice mają już dość wstydu za zawodników, którzy nie szanują także dziennikarzy. To, że Urban ciekawie opowiada na konferencjach, nie daje gwarancji sukcesu zespołowi, który cofa się, a nie powinien... Zobaczymy, jakie będą konsekwencje bukaresztеńskiej tragedii, ale głębszego sensu w ewentualnym powierzeniu prowadzenia kadry w kolejnych kwalifikacjach obecnemu selekcjonerowi zupełnie nie widać...

Hagi liczył po cichu , że Tricolori powalczą o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Ten wieczny optymista nie spodziewał się tak bardzo nieudanego początku rywalizacji i mocno przeżył jesienne porażki, a najbardziej klęskę z Polską w Warszawie 0:6. Po rewanżu może mieć jednak nadzieję na punkt zwrotny. W przeciwieństwie do fanów Biało-Czerwonych...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

Rumunia - Polska 2:1

Bramki: Cicaldau 68, Man 72 - Reguła 82.

Rumunia: Hindrich - Ratiu (81 Morutan), Dragusin, Coubis, Eissat - Baluta - Cicaldau (81 M. Ilie), I. Hagi (67 Corbu), Dragomir - Man (73 Stoica), Coman (67 Birligea).

Polska: Drągowski - Cash (76 Pyrka), Potulski, Kubiak, Kiwior - Reguła (90+1 Skóraś), W. Nowak (90+1 Żukowski), S. Szymański, Zalewski - Świderski (70 Mazurek), Lewandowski (70 Benedyczak).

Żółte kartki: Dragusin, Baluta, I. Hagi, Ratiu, Eissat - Reguła, Kiwior. **Sędziował:** Gishamer (Austria).

Widzów: 45 827.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski: Za dużo było naszych błędów. Szkoda, bo remis był w zasięgu

Jaromir Kruk z Bukaresztu

W poprzednim meczu z Rumunią wygranym przez Polskę 6:0 Robert Lewandowski popisał się hat-trickiem. Rewanż napastnikowi Chicago Fire nie wyszedł, przegraliśmy 1:2 i nasz zespół jest zagrożony spadkiem z Dywizji B Ligi Narodów.

Jak wytłumaczyć porażkę z zespołem, który niedawno ograliście w Warszawie 6:0?

Takie 0:0 pewnie przy większej kontroli można było dowieźć w tym spotkaniu. W drugiej połowie zaczęło brakować nam zbierania długich piłek. Błędy, które popełniliśmy, spowodowały, że Rumuni strzelili pierwszą bramkę. Później kolejny nasz błąd i kolejna bramka... Za dużo było tych błędów. Szkoda, bo to był mecz na remis, choć być może w końcówce udałoby się nam wykorzystać jakąś sytuację i strzelić bramkę.

W pierwszej części nie oddaliście celnego strzału. Dlaczego?

To był mecz z małą liczbą strzałów. Rumuni chcieli grać na napastnika, zbierać drugie piłki i coś kreować. My też staraliśmy się go kontrolować, ale druga połowa nie ułożyła się po naszej myśli. Brak odbioru drugiej piłki, sprowadzenia jej do ziemi, a potem rozegrania spowodował, że strzelali nam bramki.

Dlaczego jest tak źle z naszą reprezentacją?

Trener to analizuje i wie, gdzie tkwi problem. Mam nadzieję, że dzięki dobrze wyciągniętym wnioskom wygramy ostatni mecz ze Szwecją prezentując się dobrze w obu połowach. Wierzę, że przed swoją publicznością będziemy o wiele lepsi i mocniejsi niż w Bukareszcie.



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Spuszczona głowa kapitana mówi w zasadzie wszystko: tak źle z reprezentacją Polski nie było od dawna. Mamy zespół w rozsypce

Co wymaga najszybszej poprawy?

Nie ma jednego elementu. Mecz z Rumunią nie był przez nas rozgrywany tak dobrze jak oczekiwaliśmy. Gospodarzom dobrze wychodziło przejście z obrony do ataku, tak samo jak zbieranie długich piłek. Chyba trzeba więc zacząć od tego.

Trudno się będzie zmobilizować na Szwecję?

Z nimi było nam ostatnio nie po drodze, czas na rewanż za dwie porażki. Mamy motywację, żeby pokazać dobry futbol, na tyle dużą by skutecznie powalczyć o komplet punktów we Wrocławiu. Nie ma co tragizować, myśleć za dużo o naszej sytuacji w tabeli w Lidze Narodów. Musimy zagrać dużo lepiej i skuteczniej niż w Bukareszcie.

eprasa.pl 6576e0c856

PIŁKA NOŻNA

Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę i jest pewna awansu do dywizji A Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

W drugim meczu grupy 4 dywizji B Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę 3:2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i bezpośredni awans do dywizji A Ligi Narodów. BiH będzie walczyć o dywizję A w barażu.

Szwecja wygrała z Bośnią i Hercegowiną 3:2 w meczu, który niespodziewanie stał się dramatyczny, choć Szwecja do przerwy prowadziła 3:0.

Pierwsza połowa była długą szwedzką imprezą. Daniel Svensson strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji, a Viktor Gyökeres wykorzystał dwa rzuty karne, ustanawiając tym samym rekord Ligi Narodów w liczbie strzelonych goli w ośmiu kolejnych meczach.

W drugiej połowie bramki dla Bośni i Hercegowiny zdobył Szwedo-Bośniak Armin Gigović, ale po stracie drugiego gola w 62. minucie, zdobytego przez obrońcę Atalanty Bergamo Seada Kolasinacia, Szwedzi twardo bronili przewagi jednego gola przez ostatnie pół godziny.

Niebiesko-Żółci kilka razy zadrżeli przed remisem, ale szczęśliwie „dowieźli" zwycięstwo do ostatniego gwiazdka.

Nie mniej ważnym momentem była sytuacja, gdy bramkarz Viktor Johansson wyciągnął rękę i obronił kluczową sytuację na pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek Szwecja zapewniła sobie już zwycięstwo w grupie i awans do dywizji A. Wtorkowy mecz z Polską dla Szwecji nie będzie miał znaczenia.

– To krok w dobrym kierunku – pozwolenie na grę w dywizji A. To oczywiste, że wszyscy powinni być z tego dumni i szczęśliwi – ocenił kapitan drużyny Victor Nilsson Lindelöf.

– To była dobra jesień w Lidze Narodów. Osiągnęliśmy cel, który sobie wyznaczyliśmy – dodał Gyökeres.

– To fantastyczne. Musimy mierzyć się z najlepszymi, bo wtedy człowiek bardziej przyzwyczaja się do poziomu i go rozumie – stwierdził Dejan Kulusevski.

Bośnia i Hercegowina jest pewna gry w barażach o dywizję A i mecz z Rumunią nic nie zmieni.

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

Szwecja - Bośnia i Hercegowina 3:2 (Svensson 5, Gyökeres 11 karny, 45+2 karny - Gigović 48, Kolasinać 62)

1. Szwecja	5	13	10-5
2. Bośnia i Hercegowina	5	8	8-6
3. Polska	5	4	8-6
4. Rumunia	5	3	8-19

Najbliższe mecze: wtorek, 17.11: Polska - Szwecja (20.45), Bośnia i Hercegowina - Rumunia (20.45).

KADRA SZWECJI

Bramkarze: Viktor Johansson (Stoke City, Anglia, 17A/0), Noel Toernqvist (AC Monza, 0A), Jacob Widell Zetterstroem (Derby County, Anglia, 5A/0);



FOT. AFP/EAST NEWS

Najskuteczniejszy zawodnik reprezentacji Szwecji, Viktor Gyökeres, strzelił Bośni i Hercegowinie dwa gole z rzutów karnych

obrońcy: Genesis Antwi (RC Strasbourg, 0A), Felix Beijmo (FC Kopenhaga, 2A/0), Hjalmar Ekdal (14A/0), Gabriel Gudmundsson (Leeds United, 32A/0), Gustaf Lagerbielke (SC Braga, Portugalia, 16A/2), Victor Lindelöf (Aston Villa, 85A/3), Eric Smith (FC Sankt Pauli, Niemcy, 4A/0), Elliot Stroud (Hull City, Anglia, 7A/0), Daniel Svensson (Borussia Dortmund, 20A/1);
pomocnicy: Yasin Ayari (Brighton & Howe Albion, 28A/6), Anthony Elanga (Newcastle United, 35A/8), Jesper Karlström (Udinese Calcio, 31A/0), Dejan Kulusevski (Tottenham Hotspur, 46A/5), Hugo Larsson (FC Fulham 16A/0), Sebastian Nanasi (RC Strasbourg, 15A/3), Alieu Njie (AC Fiorentina, 0A), Patrik Walemark (Lech Poznań, 2A/0), Besfort Zeneli (Royale Union Saint-Gilloise, 13A/0), Benjamin Nygren (Celtic Glasgow, 18A/4);
napastnicy: Viktor Gyökeres (Arsenal Londyn, 42A/27), Alexander Bernhardsson (VfL Wolfsburg, 18A/0), Alexander Isak (Liverpool FC, 64A/19).

PIŁKA NOŻNA

W cieniu reprezentacji Polski walczy elita Ligi Narodów: upokorzona Portugalia bez Cristiano, bramkowy show Holandii, rekord Kane'a

Bartosz Głąb

W cieniu reprezentacji Polski w Dywizji B Ligi Narodów w elicie trwa walka na całego o awans do ćwierćfinału. Kilka drużyn już zapewniło sobie awans, ale komplet uczestników fazy pucharowej poznamy dopiero we wtorkowy wieczór.

Teraz już wiemy na pewno, że reprezentacja Polski nie wróci do Dywizji A, gdzie rywalizują ze sobą największe europejskie potęgi. Biało-Czerwonym pozostaje walka o utrzymanie w Dywizji B.

Portugalia już bez Cristiano rozbita przez Danię

My skupmy się jednak na elicie, bo tam dzieje się naprawdę dużo! W sobotni wieczór mająca na swoim koncie do tej pory komplet punktów Portugalia niespodziewanie została rozbita w Bradze przez Danię aż 1:4. Dla Portugalczyków był to pierwszy mecz po zakończeniu kariery w reprezentacji przez Cristiano Ronaldo, który w ciągu 23 lat rozegrał w kadrze 234 spotkania i strzelił 146 goli.



FOT. EPA/PAP

Portugalia bez swojego byłego już kapitana Cristiano Ronaldo doznała upokarzającej porażki 1:4 na Estadio Municipal w Bradze z Danią

– Trudno przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz widzieliśmy tak słabo spisujących się naszych zawodników – podsumowało lizbońskie radio TSF, także wskazując na brak dotychczasowego kapitana.

Portugalczycy upamiętnili dotychczasowego kapitana, wychodząc na mecz z Danią w koszulkach z numerem 7, z którym występował pochodzący z Madery piłkarz. Kibice rozwiesili na trybunach impo-nujący transparent: „Dziękujemy, kapitanie".

Pod koniec pierwszej połowy Pierre-Emile Hojbjerg z Olympique Marsylia strzelił na 1:0 z rzutu karnego. Później napastnik Napoli Rasmus Hojlund zanotował dublet, a na 4:0 podwyższył Joachim Andersen z Fulham. W doliczonym czasie honorową bramkę zdobył Bernardo Silva z Realu Madryt. Portugalia zakończyła serię 13 meczów o stawkę bez porażki u siebie, która rozpoczęła się jeszcze w 2022 roku.

Holandia bez porażki i wciąż bez pewnego awansu

Bardzo ciekawa sytuacja jest w grupie A2, gdzie Holandia mimo 3 zwycięstw i 2 remisów wciąż nie ma zapewnionego awansu do fazy pucharowej. „Oranje" w piątek rozbili w Amsterdamie Grecję aż 7:0.

Do tego momentu Greków śmiało można było nazywać rewelacją Ligi Narodów. W czterech wcześniejszych meczach zanotowali 2 zwycięstwa i 2 remisy, natomiast w tabeli ustępowali Holendrom jedynie mniejszą liczbą zdobytych bramek. Teraz będą walczyć o awans w korespondencyjnym pojedynku z Niemcami. W poniedziałek Grecja zagra w Volos z Serbią, natomiast Niemcy na Olympiastadion w Berlinie podejmą Holandię.

Rekordowy występ Kane'a w reprezentacji Anglii

Anglia zapewniła sobie w czwartek awans do ćwierćfinału Ligi Narodów. W 5. kolejce pokonała u siebie Chorwację 2:1. Rekordowy 126. występ w barwach Anglii zaliczył Harry Kane, który zdobył jedną bramkę. Przed spotkaniem Kane otrzymał od księcia Williama i dotychczasowego współrekordzisty Petera Shiltona pamiątkową koszulkę za swoim nazwiskiem i numerem 126. 33-letni napastnik Ba-yernu Monachium swoją 92. bram-kę w kadrze zdobył w 64. minucie z rzutu karnego.

Zdobywca Złotej Piłki zrównał się z Robertem Lewandowskim liczbą strzelonych goli w narodowych barwach. Kane potrzebował na to 126 meczów, a Lewandowski 170. Obaj zajmują ex-aequo szóste miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

Z Ligi A do ćwierćfinałów awansują nie tylko zwycięzcy grup, ale także drużyny z 2. miejsc. Do 1/4 finału przejdzie łącznie 8 reprezentacji (po 2 z każdej grupy Ligi A). W ćwierćfinałach zwycięzcy grup zagrają z drużynami z 2. miejsc z innych grup; mecze będą rozgrywane systemem mecz i rewanż, a zwycięzcy grup będą gospodarzami rewanżów. Rywalizacja zaplanowana jest na końcówkę marca. Turniej finałowy Ligi Narodów zaplanowano na pierwszą część czerwca 2027 r.

eprasa.pl 6576e0c856

TENIS

Bez Świątek i Kawy w kadrze na Puchar Zjednoczenia

Biało-Czerwoni w fazie grupowej turnieju drużyn mieszanych United Cup na początku stycznia zmierzą się z Niemcami i Szwajcarią

Jacek Kmiecik

Broniących trofeum w australijskim Pucharze Zjednoczenia drużyn mieszanych reprezentować będą między innymi Hubert Hurkacz i Maja Chwalińska. Nie zagra natomiast etatowa uczestniczka United Cup Iga Świątek.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Tym razem Iga Świątek nie wesprze reprezentacji Polski w United Cup

Skład reprezentacji Polski w prologu nowego sezonu w Peth i Sydney uzupełnią Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Martyna Kubka i Katarzyna Piter. Tym razem w drużynie zabraknie Katarzyny Kawy, która w zeszłym roku tworzyła silny duet mieszany z Zielińskim.

Z gry w biało-czerwonych barwach w Pucharze Zjednoczenia zrezygnowała dziewiąta aktualnie tenisistka świata Iga Świątek, która dotychczas od początku United Cup reprezentowała Polskę. Hiszpański trener 25-letniej Raszynianki Francisco Roig ujawnił w zeszłym tygodniu, że mimo iż Iga przywiązuje wielką wagę do gry w narodowych barwach, w nadchodzącym sezonie zmieni harmonogram przygotowań do pierwszego szlema – Australian Open w Melbourne. Zamiast udziału w United Cup Świątek rozpocznie rok od turnieju WTA 500 w Brisbane.

Z występu w United Cup wypisały się też dwie inne czołowe polskie tenisistki – trzecia i czwarta rakieta naszego kraju, Magda Linette i Magdalena Fręch.

U grupowych rywali Biało-Czerwonych, w zespole Niemiec, zabraknie lidera światowego rankingu Alexandra Zvereva i 37. obecnie Jana-Lennarda Struffa. W składzie znaleźli się natomiast trzeci tenisista tego kraju, 67. na świecie Yannick Hanfmann, oraz najwyżej sklasyfikowana obecnie niemiecka singlistka Tamara Korpatsch (62. WTA).

Szwajcarię reprezentować będą z kolei tenisiści z najlepszą obecnie pozycją rankingową: Jerome Kym (143. ATP) i Belinda Bencic (20. WTA).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpi 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. „Polska" grupa E, podobnie jak A i C, rywalizować będzie w Perth, pozostałe w Sydney. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów. Turniej odbędzie się od 1 do 10 stycznia.

TENIS

Polska w BJKC bez najlepszych zawodniczek

Paweł Wiśniewski

Puchar Billie Jean King (pod tą nazwą od 2000 roku, wcześniej Fed Cup/Puchar Federacji) to najważniejsze drużynowe rozgrywki tenisowe kobiet na świecie, stanowiące odpowiednik męskiego Pucharu Davisa. Odbywają się od 63 lat...



FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Doświadczona Katarzyna Kawa spróbuje powstrzymać Szwedki

Rywalizacja wyłania najlepszą żeńską drużynę świata. Niestety, jest mało przejrzysta i klarowna, stąd niektórzy mogą mieć problem z właściwą interpretacją zasad.

Reprezentacja Polski po raz kolejny przystępuje do Billie Jean King Cup. Aby wziąć udział w przyszłorocznych kwalifikacjach, najpierw musi pokonać Szwedki. W tej fazie zagrają również m.in. Amerykanki (przeciwko Węgierkom), Kanadyjki (kontra Brazylijki) czy Japonki (rywalkami Argentynki).

Dopiero siedmiu zwycięzców fazy play off, awansuje do grona 14 najlepszych drużyn, a przegrani zagrają w barażach.

Owe czternaście zespołów narodowych (połowa rozstawionych) powalczy w kwietniu przyszłego roku o siedem miejsc w finale, który uzupełni gospodarz, czyli – jak to się dzieje od 2025 roku – Chiny.

Dla reprezentacji Polski edycja 2027 będzie niezwykle trudna. Wiemy już, że ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) zagramy bez Igi Świątek, Mai Chwalińskiej, Magdaleny Fręch i Magdy Linette!!!

Moim zdaniem to skandal i kompromitacja całego naszego środowiska tenisowego. W turniejach komercyjnych panie mogą grać, ale już w imprezach o charakterze „społecznym" – nie. Wstyd.

Na razie nie wiadomo, czy ktoś zastąpi Chwalińską. W kadrze pozostają: Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Weronika Falkowska, a zmian można dokonać do 19 listopada br.

Szwedzi do udziału w meczu zgłosili Kajsę Rinaldo Persson, Caijsę Hennemann, Lisę Zaar, Leę Nilsson i Lineę Bajraliu.

Polki nawet bez Świątek, Chwalińskiej, Fręch i Linette będą faworytkami.

TENIS

Znamy plany Chwalińskiej na nowy sezon. Maja chce zostać liderką rankingu WTA

Zbigniew Czyż

W meczu reprezentacji Polski ze Szwecją we Włocławku w Billie Jean King Cup nie wystąpi Maja Chwalińska. Plany dwunastej aktualnie rakiety świata zdradza w rozmowie z Polska Press jej menedżer Piotr Szczypka.

Chwalińska w końcówce tego sezonu spisywała się bardzo dobrze, we Włocławku miała być liderką reprezentacji.

– Za mną bardzo intensywny sezon – zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym. Wciąż zmagam się z problemami zdrowotnymi i choć sercem bardzo chciałabym być na korcie, rywalizować i reprezentować swój kraj, wiem, że na ten moment nie jestem jeszcze gotowa, by dać z siebie 100 procent – przekazała Chwalińska w mediach społecznościowych.

Chwalińska ma zagrać w Polsce 11 grudnia w Gdańsku. Wtedy zmierzy się z Lindą Noskovą w ramach LOTTO Tenis Show w Ergo Arenie. Ich spotkanie będzie główną atrakcją wieczoru. Będzie można sobie zrobić zdjęcie, wziąć autograf czy porozmawiać z tenisistką.

Polka, która zaliczyła najlepszy sezon w swojej karierze i zanotowała gigantyczny awans w światowym rankingu, cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko kibiców i mediów, ale też sponsorów.

– Zainteresowanie Mają jest ogromne, z czego się bardzo cieszymy. Pracujemy też nad tym codziennie. Obecnie ma podpisane umowy z dwoma sponsorami, których logo jest widoczne na jej stroju w trakcie spotkań. Rozmawiamy z innymi firmami, bo na to zasłużyła. Chcemy, aby była zabezpieczona finansowo na dłuższy czas – mówi nam Piotr Szczypka. I dodaje:

– Maja inwestuje w siebie, dużym plusem jest to, że może zabierać na turnieje swoich fizjoterapeutów, którzy wykonują świetną pracę, pozwalając jej następnego dnia stanąć do rywalizacji. Mecze są długie i wyczerpujące. Poza tym Maja ma już bardzo duży team, ten, który widać w boksie podczas meczów, ale też ten mniej widoczny. Dopływ gotówki może oczywiście ułatwić nam pracę, której jest bardzo dużo. Od strony sportowej Maja ma wszystko, czego potrzebuje. Od strony pozasportowej myślę, że jest tak samo – twierdzi Szczypka.

Na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie Chwalińska zainauguruje występy w nowym sezonie.

– To będzie albo United Cup w Australii, zgłoszenia do tych zawodów jeszcze się nie zamknęły, albo to będzie turniej rangi 500 także w tym kraju na początku stycznia. Potem oczywiście występ w Australian Open – zdradza jej menedżer.

Celem Polki na nowy sezon będzie awans do elitarnej czołowej dziesiątki zestawienia, choć sama ma mieć znacznie większe ambicje. Chce zostać... liderką rankingu!

– Top dziesięć to jest już taki tenisowy raj. Na pewno będzie walczyć o awans do elitarnej dziesiątki. Myślę, że nie będzie sobie stawiać jakiejś dodatkowej presji, bo ona w ogóle do rankingów właściwie nie zagląda. I myślę, że to się nie zmieni. Dla niej najważniejszy jest każdy kolejny dzień, żeby był jak najlepiej przepracowany. Uważam jednak, że konsekwencją gry, jaką obecnie prezentuje będzie awans do dziesiątki rankingu WTA. Ma wszystkie do tego narzędzia. I możliwości – podsumował Szczypka.



FOT. EAST NEWS

Maja Chwalińska w 2026 roku zaliczyła najlepszy sezon w karierze

eprasa.pl 6576e0c856

KOSZYKÓWKA

Lekko nie będzie. Wygrana z Izraelem. Porażka z Czarnogórą. Czas na niesamowite Turczynki

Paweł Wiśniewski

W 2. kolejce grupy I decydującego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 reprezentacja Polski przegrała w Podgoricy z Czarnogórą 56:61 (14:15, 16:19, 13:13, 13:14). We wtorek zmierzymy się z niepokonaną Turcję.

To był czwarty mecz Polek z drużyną z Bałkanów o punkty i trzeci przegrany przez Biało-Czerwone.

Przez większą część spotkania ekipa z Czarnogóry miała przewagę i choć nasze koszykarki walczyły – szczególnie w czwartej kwarcie – to nie zdołały odwrócić losów meczu.

Polki rozpoczęły identyczną „piątką" jak zwycięskie spotkanie w Rydze z Izraelem (75:64) z kapitan Julią Niemojewską, Klaudią Gertchen, Klaudią Wnorowską, Weroniką Telengą i Stephanie Mavungą.

Niemojewska zdobyła pierwsze punkty, ale w kolejnych akcjach to podopieczne trenerki Jeleny Skerović, znanej doskonale nad Wisłą, pracującej obecnie w SKK Polonii Warszawa, miały przewagę.

Grały szybko i dość łatwo przedostawały się pod polski kosz. Prowadziły 9:4 i 11:6. Akcje Mavungi pod koniec tej kwarty, w tym rzut za trzy punkty, pozwoliły odrobić straty. Po 10 minutach było tylko 15:14 dla Czarnogóry.

Polki objęły minimalne prowadzenie 16:15 i remisowały 19:19 po rzucie za trzy punkty Anny Makurat, ale potem nastąpił zły okres gry podopiecznych trenera Karola Kowalewskiego.

Rywalki zdobyły 10 punktów z rzędu i prowadziły 29:19 w 15. minucie, a potem po akcjach trzypunktowych Levković nawet 31:19. Czarnogórzanki bardzo zagęszczały obronę w strefie pod koszem, utrudniając manewry polskim wysokim zawodniczkom.

Dobre akcje w obronie Niemojewskiej pozwoliły na kontry kończone przez Telengę i dystans do rywalek zmalał. Po 20 minutach Czarnogóra prowadziła 34:30.

W drugiej części pojedynku Polki zagrały z większą determinacją, a największe zaangażowanie wykazywała Anna Makurat, na co dzień występująca w euroligowym Kibirkstisie Wilno.

To po jej akcjach oraz rzucie wolnym Mavungi był remis 41:41 i 43:43, ale po 30 minutach zespół trenerki Skerović prowadził 47:43.

Czwartą część rzutem zza linii 6,75 metra rozpoczęła jednak z bohaterek meczu w Rydze z Izraelem, Malina Piasecka, i Czarnogóra wygrywała tylko 47:46.

Polki nie potrafiły jednak pójść za ciosem i mimo lepszej walki pod bronioną tablicą, cały czas musiały gonić rywalki, które miały kilka punktów przewagi czy to po sprytnych akcjach wchodzących pod kosz zawodniczek obwodowych, czy to po rzutach naturalizowanej Amerykanki Tai Davis-Reimer.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Mimo wymagającego początku sezonu, rozgrywająca Anna Makurat zdążyła wrócić do pełnienia ważnej roli w reprezentacji Polski

Makurat miała niewystarczające wsparcie od koleżanek, nie licząc walecznej Mavungi i drugiej podkoszowej Telengi (zakończyła spotkanie z double-double: 11 pkt i 11 zbiórek). Zabrakło Biało-Czerwonym agresji, choć właśnie taka gra mogłaby przynieść korzyści, gdyż rywalki grały praktycznie szóstką zawodniczek.

Polki przegrały minimalnie walkę pod tablicami 38:39 i miały gorszą skuteczność za trzy punkty – trafiły tylko pięć z 25 prób oraz rzutów wolnych (5 z 10). Popełniły też 17 strat.

Najwięcej punktów dla nas zdobyła Anna Makurat – 16, a dla rywalek 31-letnia Taya Davis-Reimer – również 16 pkt.

SPORT

Cztery dziewczyny zrobiły całą robotę. Niestety, reprezentacja Polski coraz słabsza. Przed nami Jordania, Iran, Ekwador, Kolumbia, Singapur i Cypr...

Paweł Wiśniewski

Za nami 4. edycja Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich (Youth Olympic Games – limit wiekowy 17 lat), których organizacji podjął się Dakar. Po raz pierwszy w historii impreza pod egidą MKOl odbyła się na kontynencie afrykańskim.

W stolicy Senegalu, Dakarze, reprezentacja Polski zdobyła trzy medale: złoty i dwa brązowe.

Na najwyższym stopniu podium stanęły nasze koszykarki grające w formule 3x3 – Nicola Brzeska (rocznik 2009), Lena Olejniczak (zdobyła dwa decydujące punkty w ostatnich sekundach meczu – 2009), Stefania Onuorah (2010) i Gabriela Stefanowicz (2009) – które w niezwykle emocjonującym finale pokonały Chinki 12:11.

– To być może był punkt przełomowy, była to końcówka spotkania, każdy punkt w tym momencie był na wagę zwycięstwa – wyjaśnia Lena Olejniczak, na co dzień zawodniczka Art Building Ślęza II Wrocław. – Cieszę się, że wpadło – nieważne, w jakim stylu. Nie miałam chwili zwątpienia,



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Złote panie Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich – od lewej: Stefania Onuorah, Lena Olejniczak, Nicola Brzeska i Gabriela Stefanowicz

że my tego meczu nie wygramy. Byłyśmy bardzo zmotywowane i cały czas powtarzałyśmy sobie, doceniając klasę rywala, że sama nazwa „Chiny" nie gra na boisku. Uważam, że w 100 procentach zasłużyłyśmy na wygraną.

– Najbardziej zapamiętam z turnieju dźwięk syreny kończącej finał i jak ze łzami w oczach rzuciłyśmy się wszystkie na siebie z tymi wszystkimi emocjami, potem nie pamiętam już niczego – wspomina Stefania Onuorah, uczennica SMS PZKosz Łomianki.

– Udało nam się zbudować świetny zespół, dogadywałyśmy się na parkiecie i poza nim i to nam pomagało – wymienia przyczyny sukcesu zawodniczka Enea AZS Politechnika II Poznań Gabriela Stefanowicz. – W finale nie stresowałam się, wiedziałam, że będzie dobrze, i po prostu grałyśmy swoje.

– Prowadziłyśmy jednym punktem, miałyśmy piłkę po błędzie Chinek, był ogromny stres podczas podawania Chince na checkballu, żeby uciec od faulu – twierdzi Nicola Brzeska, również zawodniczka SMS PZKosz Łomianki. – Tuż po zakończeniu meczu emocje nam puściły i byłyśmy szczęśliwe, wiedząc, że złoty medal jest już nasz. Najwspanialszym momentem był ten, gdy mogłyśmy zaśpiewać hymn Polski. To był nasz hymn, który usłyszał cały Senegal, śpiewałyśmy go z dumą!

W finale biegu na dystansie 100 metrów (+1,7 m/s) Szymon Dołęga (SKS Feniks Siedlce, rocznik 2009) był trzeci z czasem 10,61 s. Wygrał Nigeryjczyk Gift Bright (z rekordem życiowym 10,28 s) przed Chińczykiem Zhang Hangyu – 10,57 s.

W konkursie skoku o tyczce pań Lena Kaczkowska (SKLA Sopot, rocznik 2010), która pokonała wysokość 3,60 m, wywalczyła – ex aequo z Japonką Kiyorą Matsuurą – medal brązowy. Taki sam wynik uzyskała również Greczynka Lorena Marina Chatzileleka, ale wystarczyło to jedynie do zajęcia 5. miejsca.

Mistrzynią została Francuzka Julie Bourgis, która pokonała wysokość 4,20 m, jako jedyna przekraczając granicę 4 metrów. Wicemistrzynią została Węgierka Csenge Zsuzsanna Zsombor (3,80 m). Łącznie startowało 7 zawodniczek, a dwie nie zaliczyły żadnej wysokości.

W klasyfikacji medalowej Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Dakarze reprezentacja Polski uplasowała się na odległym 53. miejscu (na 99 sklasyfikowanych krajów).

Bezkonkurencyjne okazały się Chiny (18 złotych, 8 srebrnych, 7 brązowych), które wyprzedziły Japonię (11-8-9) i... Rosję (8-4-2). W zawodach uczestniczyli również młodzi sportowcy z Białorusi (0-0-3)...

Największymi gwiazdami zawodów byli pływacy – Japonka Mana Ishikawa, która sięgnęła po cztery złote medale, i Egipcjanin Zain Hesham – trzy krążki z najcenniejszego kruszcu.

W 16-letniej historii letnich edycji Youth Olympic Games Polacy wywalczyli już 19 medali, w tym 7 złotych (m.in. tenisiści Kamil Majchrzak – 2014 r., gra pojedyncza, Jan Zieliński – 2014, gra mieszana, i Iga Świątek – 2018, gra podwójna), jeden srebrny i 11 brązowych (m.in. Majchrzak – 2014, gra mieszana).

eprasa.pl 6576e0c856

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Udany początek sezonu polskich panczenistów. Brąz Dąbrowskiej

Zbigniew Czyż

Udany początek sezonu zaliczyli polscy panczeniści podczas pierwszych zawodów Pucharu Świata 2026/27 w Pekinie. Najlepszy wynik uzyskała Wiktoria Dąbrowska, zdobywając brązowy medal na dystansie 1000 metrów.

Pierwsze starty w nowym sezonie zawsze niosą ze sobą wątpliwości, czy udało się zbudować na tyle wysoką formę, aby nawiązać równorzędną rywalizację z resztą stawki. Z tego zadania świetnie wywiązali się Polacy, którzy już na otwarciu sezonu wywalczyli o czołowe lokaty.

Największą wygraną zawodów w Chinach spośród naszych kadrowiczów była Wiktoria Dąbrowska. Polka, która rozpoczyna karierę wśród seniorek, w piątkowym starcie na 1000 m zdobyła swój pierwszy medal Pucharu Świata, zajmując trzecie miejsce. W rywalizacji na jeden kilometr Dąbrowska, aktualna brązowa medalistka MŚ juniorek, uzyskała czas 1.15,85. Zwyciężyła Holenderka Angel Daleman – 1.14,07. Drugie miejsce zajęła inna młoda zawodniczka Kristina Szumiekowa z Kazachstanu – 1.15,64. Na 13. pozycji uplasowała się Karolina Bosiek – 1.17,77.

W sobotę Dąbrowska zajęła czwarte miejsce w biegu na 500 metrów. Tego dnia w dywizji A startowały też inne reprezentantki Polski – trzynasta była Martyna Baran (38.65), a dziewiętnasta Karolina Bosiek (39.20). Niezłe występy Polek na 500 m odnotowaliśmy też w niedzielę. Trzeci raz w górnej połowie stawki w ciągu tego weekendu zameldowała się Dąbrowska. Nasza sprinterka, startująca w ostatniej parze z Kok, uzyskała dziesiąty czas (38.39), a Baran, tak jak w sobotę, była trzynasta (38.74) w grupie A.



FOT. PZŁS

Wiktoria Dąbrowska zdobyła swój pierwszy medal w zawodach PŚ

Stabilny, wysoki poziom zaprezentowali liderzy męskiej kadry sprintu. Dwukrotnie w czołówce, ze stratą zaledwie 0,16 sekundy do podium zameldował się Damian Żurek. 27-latek, mógł żałować zwłaszcza końcówki sobotniego biegu, gdyż zachwianie na ostatnim łuku prawdopodobnie kosztowało go medalową pozycję i dało siódmą lokatę. Na czternastym miejscu uplasował się z kolei drugi z Polaków, Marek Kania (35.09). W niedzielę Żurek był jedenasty (35.01), a Kania dziewiętnasty (35.29).

Niezły występ na 1500 m w PŚ zaliczył Władimir Semirunnij. Wicemistrz Europy w tej konkurencji, specjalizujący się w długich dystansach, w sobotniej rywalizacji uzyskał siódmy czas w dywizji A (1:45.82). W elicie wśród kobiet zaprezentowała się też Karolina Bosiek, zajmując osiemnaste miejsce (2:00.37). Świetne występy na 1500 m w grupie B zaliczyli inni Polacy. Trzeci czas i tym samym awans do elity uzyskał Mateusz Śliwka (1:46.82), zaś szósta w stawce była Emilia Zawisza (1:59.55), wyprzedzając m.in. dziesiątą Zofię Braun (2:00.84).

– Władek na pewno liczył na więcej w piątek na 5000 m, ale wiemy, na czym dalej się skupić przed PŚ w Obihiro. Na 1500 m zrobił trzy równe rundy, z których jest znany. Na pewno nie będziemy się skupiać na jeszcze lepszym otwarciu i pierwszych 300 m, bo nie chcemy stracić jego wytrzymałości pod kątem długich dystansów, którą konsekwentnie budowaliśmy przez ostatnie lata – powiedział Roland Cieślak, trener reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim, odpowiedzialny za średnio- i długodystansowców.

– Emilka Zawisza w ten weekend czuła się świetnie, była bojowo nastawiona i znakomicie przejechała dystans pod względem technicznym. Wiadomo, że Karolinę i Zosię stać na jeszcze lepsze wyniki, dlatego traktujemy to jako przetarcie przed kolejnymi zawodami. Mateusz przejechał blisko „życiówek" zarówno na 1500, jak i na 5000 m – dodał Cieślak.

Sporo działo się w biegach drużynowych z udziałem naszych kadrowiczów. Semirunnij wraz ze Śliwką i Szymonem Kwapiszem, startujący w grupie B, uplasowali się na drugim miejscu za Rosjanami (3:44.16). W biegu drużynowym wśród elity wystartowały z kolei reprezentantki Polski. Biało-Czerwone w składzie Braun, Bosiek i Zawisza pokonały w pierwszej parze Włoszki i z czasem 3:05.68 zajęły szóste miejsce.

– Nasze drużyny tak naprawdę jechały pierwszy raz w tych składach, do tego Szymek Kwapisz i Emilia Zawisza debiutowali w PŚ, a spisali się świetnie. W drużynie kobiet potrzeba więcej zgrania, ale na tle innych drużyn widać potencjał do ścigania z najlepszymi w tym sezonie – podsumował Cieślak.

Polscy panczeniści pozostają na Dalekim Wschodzie. W tym tygodniu będą kontynuować swoje starty w zawodach Pucharu Świata. Kolejne zawody tego cyklu odbędą się w japońskim Obihiro (20-22 listopada).

SKOKI NARCIARSKIE

Inauguracja Pucharu Świata z udziałem ośmiorga Polaków

Jacek Kmiecik

Sześciu Polaków i dwie Polki w dniach 20-22 listopada wystąpią w inaugurujących sezon zimowy skoków narciarskich konkursach Pucharu Świata w norweskim Lillehammer.

W inauguracyjnych zawodach sezonu 2026/27 na Lysgårdsbakken w Lillehamer zaprezentują się Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Jakub Wolny oraz Anna Twardosz i Kamila Karpiel.

– Decydowała aktualna forma sportowa zawodników. Jestem przekonany, że skład został wybrany sprawiedliwie na podstawie dwóch sprawdzianów w Zakopanem i Wiśle. O ostatnie dwa miejsca walczyło czterech zawodników. Na ten moment wybraliśmy najlepszą szóstkę – wyjaśnił trener kadry A Maciej Maciusiak cytowany w komunikacie Polskiego Związku Narciarskiego.

Skład został wyłoniony również na podstawie wyników Letniej Grand Prix oraz mistrzostw Polski w Zakopanem. 17 października na Wielkiej Kroki triumfował Tomasiak przed Wąskiem i Joniakiem. Wśród kobiet najlepsza była Twardosz, a za nią uplasowała się Karpiel, która wznowiła karierę po trzech latach.

W kadrze nie znalazł się 39-letni Piotr Żyła, który latem był w słabszej formie.

Obecnie najlepszym polskim skoczkiem jest 19-letni Kacper Tomasiak, który w zeszłym sezonie w Predazzo zdobył dwa srebrne i brązowy medal zimowych igrzysk olimpijskich, a w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata był 23.

W piątek, 20 listopada, w Lillehammer odbędzie się konkurs drużyn mieszanych. Na sobotę i niedzielę, 21-22 listopada, zaplanowano konkursy indywidualne.

Zawody Pucharu Świata w Polsce odbędą się 5-6 grudnia w Wiśle i 16-17 stycznia w Zakopanem.

Sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich zakończy się 21 marca 2027 roku tradycyjnie w słoweńskiej Planicy.

KRÓTKO

Biegi narciarskie

Obiecujące starty Polaków w Munio

Reprezentacja Polski w biegach narciarskich rozpoczeła sezon podczas zawodów FIS w fińskim Muonio. Bardzo dobrze spisały się Biało-Czerwone w niedzielnym biegu na 10 km stylem dowolnym. Eliza Rucka-Michałek zajęła 4. miejsce, Monika Skinder była 7., a Magdalena Kobielusz uplasowała się na 10. lokacie. Godny odnotowania jest też awans do półfinału Kamila Burego w sprincie na 1,2 km stylem klasycznym. W nim zajął 5. miejsce i odpadł z dalszej rywalizacji.

Narciarstwo alpejskie

Falstart Biało-Czerwonych

Aniela Sawicka i Michał Jasiczek nie ukończyli inauguracyjnych zawodów w slalomie alpejskiego Pucharu Świata w fińskim Levi. Polacy odpadli z dalszej rywalizacji już po pierwszym przejeździe. Do drugiego awansowała czołowa trzydziestka. Kolejne zawody odbędą się 21-22 listopada w austriackim Gurgl.

Amp futbol

Wygrana na inaugurację mistrzostw świata

Reprezentacja Polski w amp futbolu wygrała swój pierwszy mecz z Kostaryką 2:1 w mistrzostwach świata w meksykańskim San Juan de los Lagos. Bramki dla naszej kadry zdobyli Kamil Grygiel i Łukasz Mazurowski.
Polacy w niedzielę mieli mierzyć się z Iranem, ale wygrali to spotkanie walkowerem, reprezentacja tego kraju nie dotarła na turniej.
W poniedziałek zagrają z Anglią. Turniej w Meksyku potrwa od 13 do 22 listopada. Uczestniczą w nim 24 drużyny.

Piłka nożna

Zwycięstwo kadry Brzęczka

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 21 wygrała z Norwegią 2:0 w towarzyskim spotkaniu rozegranym w San Pedro del Pinatar w Hiszpanii, gdzie przygotowuje się do przyszłorocznych mistrzostw Europy, które na przełomie czerwca i lipca odbędą się w Albanii i Serbii.
Bramki dla Biało-Czerwonych prowadzonych przez Jerzego Brzęczka zdobyli Tomasz Pieńko i Kacper Duda.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

eprasa.pl 6576e0c856

PROFILAKTYKA

Pij go codziennie jesienią. Organizm ci podziękuje

Katarzyna Wąś-Zaniuk



FOT. GETTY IMAGES

Jak zrobić naturalny shot o smaku imbiru i mandarynek? Nie jest to wcale takie trudne

Imbir od dawna znany jest przede wszystkim z działania wspierającego układ pokarmowy: pomaga w trawieniu, wspiera pracę wątroby i jelit. Działa przeciwwymiotnie, dzięki czemu bywa stosowany m.in. przy nudnościach, w tym u kobiet w ciąży oraz u osób cierpiących na chorobę lokomocyjną. Warto wiedzieć, że ta popularna roślina wykazuje również potencjalne działanie przeciwstarzeniowe. Jednak imbir jest również źródłem substancji o działaniu przeciwzapalnym i antyoksydacyjnym.

Z kolei miód od lat wykorzystywany jest jako domowe remedium na przeziębienie. Dokładnie zbadano jego właściwości immunomodulujące i przeciwbakteryjne, czyli wpływ spożycia miodu na funkcjonowanie układu odpornościowego człowieka. Zaobserwowano, że regularnie i długotrwale spożywany miód spadziowy lub lipowy wzmacniają odporność na drodze stymulowania organizmu do zwiększonej produkcji komórek układu odpornościowego. Na wstępnych etapach zakażenia komórki te eliminują szkodliwe dla organizmu patogeny, zapobiegając infekcjom.

Dlatego koniecznie zrób sobie w domu shot o smaku mandarynki, imbiru i miodu, jeśli chcesz naturalnie podnieść odporność organizmu.

Naturalny shot z imbiru i mandarynek. Domowy sposób na wsparcie odporności

Shoty imbirowe od lat cieszą się dużą popularnością, szczególnie w sezonie przeziębień i infekcji. Nic dziwnego: są łatwe w przygotowaniu, pełne wyrazistego smaku i zawierają składniki, które mogą wspierać organizm. Ta wersja z dodatkiem mandarynek, miodu i kurkumy nie tylko rozgrzewa, ale również wyjątkowo dobrze smakuje.

Warto przygotować większą porcję i przechowywać ją w lodówce w szczelnie zamkniętej, wyparzonej butelce. Dzięki temu codzienną dawkę można mieć zawsze pod ręką.

Jak przygotować shot imbirowy?

Z podanych proporcji przygotujesz około 750 ml napoju:

- 230-270 g świeżego imbiru,
- 1 łyżeczka mielonej kurkumy,
- 1 łyżka miodu,
- duża szczypta świeżo mielonego pieprzu,
- 600 ml soku z mandarynek.

Sposób przygotowania

- Nieobrany imbir pokrój na mniejsze kawałki.
- Umieść go w blenderze wraz z 300 ml soku z mandarynek, kurkumą, miodem i pieprzem.
- Miksuj przez kilka minut, aż składniki dokładnie się rozdrobnią.
- Powstałą masę przetrzyj przez sitko lub przecierak do warzyw. Sok zbieraj do naczynia.
- Pozostałą pulpę ponownie przełóż do blendera, dodaj resztę soku z mandarynek i jeszcze raz wszystko zmiksuj. Ponownie przecedź mieszankę i połącz ją z pierwszą porcją soku. To właśnie drugie tłoczenie nadaje shotowi charakterystyczną ostrość i intensywny smak.

Gotowy napój przelej do czystej, szklanej butelki i przechowuj w lodówce.

Jak często pić?

Najlepiej pić 1-2 niewielkie shoty dziennie. Dzięki temu aromatyczna mieszanka imbiru, kurkumy i cytrusów może stać się smacznym elementem codziennej diety, szczególnie w chłodniejszych miesiącach roku.

REKLAMA 0011609477

Rzeszów, dnia 30 października 2026 r.

REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów
WPN.082.4.4.2025.MM.33

OBWIESZCZENIE

W związku z realizacją projektu nr FENX.01.05-IW.01-0106/24 „Aktualizacja planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 wraz z prowadzeniem monitoringów" dofinansowanego z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021-2027, działając na podstawie art. 28 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2026 r. poz. 1315), w związku z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.),

REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE zawiadamia

o sporządzeniu projektu zmiany zarządzenia w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Trzciana PLH180018. Jednocześnie informuje o:

1) możliwości zapoznania się z projektem zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Trzciana PLH180018 – w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie przy Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, pokój 11, piętro I w godzinach od 8:00 do 14:00, a także na stronie internetowej pod adresem: http://www.gov.pl/rdos-rzeszow/obszar-natura-2000-trzciana-plh180018.
2) możliwości składania przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do projektu zmiany zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Trzciana PLH180018 w formie pisemnej na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów, w formie ustnej do protokołu w siedzibie RDOŚ lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres e-mail: sekretariat@rzeszow.rdos.gov.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Obwieszczenie podlega publikacji w prasie lokalnej i podaniu do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty:
1) Urząd Gminy Dukla;
2) Tablica ogłoszeń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, BIP.

ZASTĘPCA REGIONALNEGO DYREKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
Agnieszka Marcela
Regionalny Konserwator Przyrody w Rzeszowie

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA 0011611532

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

na sprzedaż prawa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 58 o powierzchni 30 m² położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Kopernika 9 w miejscowości Brzozów upadłej Ewy Bobowskiej sygn. akt RZ1Z/GUp/7/2024

Ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż prawa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 58 o powierzchni 30 m² położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Kopernika 9 w miejscowości Brzozów Ewy Bobowskiej, wchodzącego w skład masy upadłości Ewy Bobowskiej. Sąd Rejonowy w Brzozowie prowadzi księgę wieczystą KS1B/00057391/5 dla wskazanego budynku, natomiast przedmiotowy lokal nie posiada założonej księgi wieczystej. Cena wywoławcza wynosi 156.000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych).

Oferty powinny być składane w zamkniętej nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem: ***„Oferta przetargowa na zakup nieruchomości Ewy Bobowskiej sygn. akt RZ1Z/GUp/7/2024 – nie otwierać"*** na adres: Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, Gen. J. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, do dnia 8.01.2027 r. do godz. 15. O terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium** w wysokości **15.600,00 zł** (słownie: piętnaście tysięcy sześćset złotych) na rachunek bankowy syndyka masy upadłości nr 91124027441111000040044712 w terminie **do 8.01.2027 r.** oraz dołączenie numeru rachunku bankowego oferenta, na który należy dokonać ewentualnego zwrotu wadium.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie przy ul. Gen. J. Kustronia 4, w dniu 13.01.2027 r. o godz. 9 sala nr 7.

Wyboru oferty dokona Syndyk. Syndyk masy upadłości zastrzega możliwość przeprowadzenia na posiedzeniu jawnym, o którym mowa powyżej, dodatkowej aukcji ustnej na sprzedaż ww. nieruchomości.

Dodatkowych informacji o nieruchomości oraz wgląd w opinię o wycenie nieruchomości oraz Regulamin Przetargu można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym w biurze Syndyka Masy Upadłości Artura Kosiorowskiego, tel. 602 777 032.

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM 3 działki budowlane 30 arów z warunkami zabudowy w Rzeszowie, Miłocin, ul. Św. Huberta. Tel. 882 011 444.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

TYNKI maszynowo 604-595-128.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011505874

TRENDY RADIO 101.9, 95.2FM
WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM
"Twój region, Twoje radio - TRENDY"
trendyradio.pl

REKLAMA 0011611527

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż 1/2 udziałów prawa własności nieruchomości zabudowanej w Majdanie Królewskim upadłego Piotra Wilk sygn. akt RZ1Z/GUp/33/2025

Ogłasza pisemny przetarg ofertowy dla nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości Piotra Wilk i wskazuje, iż przedmiotem przetargu jest ½ udziału prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalno-użytkowym położonym w Majdanie Królewskim przy ul. Rynek 1, dla której Sąd Rejonowy w Kolbuszowej prowadzi księgę wieczystą TB1K/00039919/0, działka ewid. nr 1189 o pow. 0.0471 ha. Cena wywoławcza wynosi 200.000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych).

Oferty powinny być składane w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości Piotra Wilk sygn. akt RZ1Z/GUp/33/2025 – nie otwierać" na adres: Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. gen. J. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, **do dnia 3.12.2026 r.** O terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium w wysokości 20 000,00 zł** (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych) na rachunek bankowy syndyka masy upadłości nr 91 1240 2744 1111 0000 4004 4712 **w terminie do 3.12.2026 r.** oraz dołączenie numeru rachunku bankowego oferenta, na który należy dokonać ewentualnego zwrotu wadium.
Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie przy ul. gen. J. Kustronia 4, **w dniu 7.12.2026 r. o godz. 12.30, sala nr 7.**
Wyboru oferty dokona Syndyk. Syndyk masy upadłości zastrzega możliwość przeprowadzenia na posiedzeniu jawnym, o którym mowa powyżej, dodatkowej aukcji ustnej na sprzedaż ww. nieruchomości.

Dodatkowe informacje o nieruchomości oraz wgląd w opinię o wycenie nieruchomości oraz Regulamin Przetargu można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym w biurze Syndyka Masy Upadłości Artura Kosiorowskiego, tel. 602 777 032.

eprasa.pl 6576e0c856



Ośmioprzęsłowy obiekt będzie najwyższą estakadą w kraju. Jego filary osiągnęły w najwyższym miejscu wysokość 80 m. Pod najwyższą podporą zmieściłaby się wyższa z wież Bazyliki Mariackiej w Krakowie. Całkowita długość konstrukcji wyniesie 1082 m, natomiast szerokość ok. 29 m. Do wykonania samych podpór wykorzystano aż 51 800 m³ mieszanki betonowej, co odpowiada objętości ponad 20 basenów olimpijskich wypełnionych po brzegi. Podczas budowy podpór użyto 9250 ton stali – ilość wystarczającą do zbudowania konstrukcji cięższej od stalowego szkieletu wieży Eiffla.

eprasa.pl 6576e0c856